

W numerze:

- Spotkanie przedwyborcze
- Relacja z ostatniego posiedzenia ZR
- Pogotowie strajkowe w Polarze
- Wizyta w Brukseli i Charleroi
- Mobbing w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej

Bezpieczna praca kosztuje



Uczestnicy corocznego Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy, zorganizowanego we wrocławskim ośrodku szkoleniowym Państwowej Inspekcji Pracy, starali się odpowiedzieć na pytanie, jaki jest rzeczywisty koszt pracy. W tym roku do Wrocławia przyjechał m.in. przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” – Janusz Śniadek oraz nowo wybrany Główny Inspektor Pracy, którym jest Bożena Borys-Szopa.

Przed zjazdem

15 maja podczas ostatniego posiedzenia w tej kadencji członkowie Zarządu Regionu zajęli się opracowaniem projektów uchwał na najbliższe WZD Regionu Dolny Śląsk

Wśród przyjętych dokumentów znalazły się m.in. projekty uchwał w sprawie ustalenia list częściowych do Zarządu Regionu. Działacze przyjęli projekt zakładający proporcje – 1 członek na każde rozpoczęte 1000 członków.

Delegaci będą też mieli do rozpatrzenia projekt zakładający, że w skład nowego ZR wejdą: przewodniczący ZR i 46 członków wybranych na WZD oraz przewodniczący sekretariatów branżowych i regionalnego sekretariatu emerytów i rencistów. Po dyskusji i głosowaniu obecni członkowie ZR przyjęli projekt uchwały, wg której to WZD Regionu upoważni nowy Zarząd Regionu do określenia liczby członków Prezydium Zarządu Regionu.

Pod akceptację WZD Regionu poddane zostaną też uchwały zakładające, jak w poprzednich latach, zmienną liczbę delegatów w kadencji 2006–2010, trzy tury wyborcze, utworzenie list rezerwowych na funkcje związkowe (z wyjątkiem funkcji przewodniczącego) oraz zwołanie raz w roku sesji zwykłej Walnego Zebrania Delegatów. W projekcie uchwały określającej zasady obowiązujące przy tworzeniu i rejestracji regionalnych sekretariatów branżowych członkowie ZR zawarli m.in. zapis, który pozwala na utworzenie sekretariatu regionalnego, gdy sekretariat two-

rzy minimum dwie sekcje zrzeszające łącznie co najmniej 500 członków lub sekretariat, który tworzy jedna sekcja licząca co najmniej 2 500 osób.

wniosek do IPN

Obradujący przyjęli też projekt uchwały, na mocy której wszyscy członkowie ZR, Regionalnej Komisji Rewizyjnej oraz delegaci na WZD urodzeni przed 1971 r. będą zobowiązani do złożenia w terminie do 15 września 2006 r. wniosku do Instytutu Pamięi Narodowej w charakterze pokrzywdzonego. Ci członkowie ZR, którzy składali już takie wnioski do IPN-u zauważyli, że odpowiedź może przyjść nawet po 1,5 roku. Uchwała ta ma spowodować, że osoby, które były tajnymi współpracownikami lub agentami Służby Bezpieczeństwa wycofają się z pełnienia funkcji w Związku, gdyż nieprzyznanie statusu osoby pokrzywdzonej oznacza wszczęcie śledztwa przez prokuraturę, które ma na celu wyjaśnienie działalności takiej osoby np. w czasie stanu wojennego. Personalna osób, które nie złożyły w terminie wniosku do IPN zostaną opublikowane w „Dolnośląskiej Solidarności” i przesłane do macierzystych organizacji, a na najbliższym posiedzeniu WZD postawiony zostanie takim osobom wniosek o odwołanie z funkcji działaczy.

MR



Dziękuję za cały trud, zaangażowanie, troskę o tych najsłabszych, życzę wielu sukcesów w życiu osobistym, związkowym, zawodowym. W taki sposób dziękował działaczom za czeletnią pracę w ZR Janusz Łaznowski. Na zdjęciu dyplom odbiera Stanisław Dutkowiak.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Wokół wyborów

Szef Regionalnej Komisji Wyborczej Walenty Styrz podał, że na dzień 15 maja br. 403 organizacje związkowe w naszym Regionie dokonały wyboru władz na nową kadencję. 239 delegatów będzie reprezentowało swoich wyborców na WZD Regionu.

Do tej pory wciąż nie wybrało się około stu organizacji. Członkowie ZR wyrazili opinię, że należy w pilnym trybie doprowadzić do przeprowadzenia wyborów w tych organizacjach, gdyż istnieje poważna obawa, że wielu członków Związku w naszym Regionie nie będzie miało

w nadchodzącej kadencji przedstawicieli w rozmowach z pracodawcą. Z tego powodu zobowiązali prezydium ZR do wystosowania pisma do organizacji, które nie dostarczyły jeszcze dokumentów wyborczych.

W swej uchwale podjętej 15 maja Zarząd Regionu zdecydował, że pełnomocnikiem Terenowej Organizacji Związkowej w Brzegu będzie Walenty Styrz.

MR

Będzie karta rabatowa

Na majowym Zarządzie Regionu Bogusław Jurgielewicz i Jarosław Krauze przedstawili założenia programu realizacji karty rabatowej

Przypomnijmy, że już podczas kwietniowych obrad wstępnie poruszono to zagadnienie. Karta rabatowa działa już np. w Regionie Podbeskidzie i uczestniczy w niej około 5 tysięcy osób. Z bonifikat na niektóre usługi korzystali też kilka lat temu członkowie organizacji MOZ NSZZ „S” Oświaty i wychowania Wrocław–Krzyki. Dzięki tej karcie członkowie Związku będą mogli korzystać ze specjalnych bonifikat oferowanych przez sklepy, firmy, instytucje i punkty usługowe. Karta rabatowa będzie wyłącznie dla członków NSZZ „S” Dolny Śląsk. W zestawie potencjalnych artykułów i ofert objętych kartą rabatową znalazły się m.in. artykuły spożywczo-przemysłowe, dziecięce, sprzęt RTV-AGD, usługi medyczne, książki, artykuły wędkarskie, ubezpieczenia, zniżki w biurach podróży. Założenia programu przewidują, że każdym

oddziale terenowym ZR powołany będzie

koordynator programu.

Warunkiem otrzymania karty będzie oprócz członkostwa w naszym Regionie także złożenie wniosku przez macierzystą organizację związkową i dostarczenie bazy danych członków Związku (na podstawie informacji zawartych w deklaracji związkowej). Karta będzie ważna przez jeden rok. Po jego upływie organizacje będą musiały uaktualnić bazę danych członków w celu uzyskania przedłużenia autoryzacji karty. Dane nowych członków Związku będą mogły być dostarczane do ZR pod koniec każdego miesiąca. Dla tych osób karta będzie wydawana w terminie do trzech miesięcy.

Do zadań Zarządu Regionu będzie należało m.in. negocjowanie z firmami, które wyrażą chęć uczestnictwa w progra-

mie oraz podpisywanie umów do czego zostaną upoważnieni członkowie prezydium ZR. Według zamierzeń autorów programu kartę rabatową członkowie Związku dostaliby

do końca 2006 r.

Planowane są przy tej okazji działania promocyjne związane z rozpropagowaniem tej idei w mediach, co spowodować ma wzrost zainteresowania naszym Związkiem.

– Chcemy też, aby z programu tego mogli korzystać członkowie „S”, którzy są bezrobotni. Jest oczywiste, że będziemy się bacznie przyglądać firmom chcącym wziąć udział w programie – odpowiadał Bogusław Jurgielewicz na pytania członków ZR, którzy wyrażali obawy, że może dojść do współpracy z firmami, które są na bakier z przestrzeganiem praw pracowników. O to, aby nie pominąć sieci handlowych obecnych w mniejszych miastach zwrócił się Jan Matyszczyk.

Po krótkiej dyskusji Zarząd Regionu podjął uchwałę, w której przyjął do realizacji program karty rabatowej.

MR

Inne spojrzenia

12 maja w siedzibie dolnośląskiej „S” delegaci z Wrocławia dyskutowali z kandydatami na przewodniczącego Regionu o rozwoju Związku, ewentualnych zmianach w strukturze organizacyjnej Zarządu Regionu oraz o wizji Regionu w następnych latach

Wcześniej w dniach 9–11 maja podobne spotkania odbyły się w Świdnicy, Wałbrzychu i Dzierżoniowie. Od podsumowania aktualnej sytuacji w Regionie rozpoczął obecny przewodniczący dolnośląskiej „S”. W ocenie Janusza Łaznowskiego Region jest w stanie dobrym.

cie mnie jako człowieka, który umie słuchać drugiego. Kandyduję, aby utrzymać prestiż Solidarności na Dolnym Śląsku – zakończył swoją wstępną prezentację przewodniczący Regionu.

– W 1980 r. byłem jeszcze uczniem, ale do Związku wstąpiłem w 1989 r. i w tym samym roku zostałem przewodniczącym

Zebranych delegatów przypomniał swoją biografię Tomasz Wójcik przewodniczący ZR w latach 1990–1998. Jeden z założycieli „Solidarności” na Politechnice Wrocławskiej, gdzie obecnie wykłada międzynarodowe standardy pracy. Na I Krajowym Zjeździe Delegatów pełnił funkcję przewodniczącego komisji uchwał i wniosków. Internowany w stanie wojennym. Ostatni przewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego. Od 1991 r. zasiada w Radzie Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy. – Jest to niezwykle doświadczenie, bo skargi do Genewy na łamanie praw pracowniczych przynoszą real-

Poproszeni przez prowadzącego spotkanie, szefa zakładowej „S” w Volvo Wrocław, Bogusław Jurgielewicz kandydaci odnieśli się do spraw związanych z wizją Regionu.

O konieczności powrotu do wartości Sierpnia 1980 r. mówił Tomasz Wójcik, który uważa, że w ostatnim czasie Związek, także na poziomie krajowym, praktycznie zaakceptował doktrynę liberalną i dostosowuje swoją działalność do takiego modelu. Nie zgodzili się z tą tezą pozostali kandydaci.

Politykę Związku określają Krajowe Zjazdy Delegatów, ale istotne rzeczy dzieją się na dole – powiedział m.in. Janusz Łaznowski. Mówiąc o rozwoju Związku, zauważył, że w skali całego kraju Związek może czekać „tąpnięcie” spowodowane odejściem na emerytury pokolenia, które

tworzyło „Solidarność”

w latach 80. Wspominał o pracy młodych ludzi zatrudnionych w dziale rozwoju Związku i zaangażowaniu przewodniczących w niektórych zakładach pracy. Te działania uznał za priorytetowe, przypominając WZD w Świdnicy sprzed dwóch lat i programową uchwałę – Przede wszystkim rozwój Związku.

O swoich dokonaniach na tym polu wspominał Zbigniew Rudnik, który opowiadał zebranym o założeniu „S” w zakładzie odzieżowym Twins we Wrocławiu i o pomocy w rozwoju

związku kolegom z Bieltezu w Bielawie. Jego zdaniem nie możemy popadać w samozachwyt z powodu tego, że „Solidarność” jest największym liczebnie związkiem zawodowym w kraju. W krajach skandynawskich do związku należy 80 – 90% pracujących.

Tomasz Wójcik zauważył, że rozwojem Związku powinni się zajmować wszyscy w Zarządzie Regionu, a nie tylko dział do tego wyznaczony.

Dyskutowano też o koncepcji reorganizacji Zarządu Regionu. Według Wójcika obecny schemat przebiegu podejmowania decyzji w Związku obrazuje jego skostnienie. Na poziomie krajowym i

regionalnym główną rolę odgrywają prezydium, a zarządy jedynie przyklepują podjętym przez nich decyzjom. Prezydium powinno być ciałem do bieżącego kierowania Związkiem. Według niego lepszym rozwiązaniem byłoby istnienie w Zarządzie Regionu stałych zespołów proponujących całemu Zarządowi konkretne rozwiązania zadań, jakie stoją przed np. poszczególnymi branżami. To w tych zespołach pojawia się kompetencja i odpowiedzialność. Przewodniczący tych zespołów także wchodziłoby do prezydium. Obecnie powoływane naprędce zespoły do rozwiązywania konkretnego zagadnienia są mało skuteczne. Obawę, czy nie powodowałyby to dublowania pracy sekretariatów branżowych wyraził Janusz Łaznowski, który z kolei zaproponował, aby w przyszłej kadencji prezydium składałoby się z wąskiej grupy osób administrujących Regionem i szerszej – podejmującej strategiczne dla Związku decyzje, do której weszłyby osoby cieszące się w „Solidarności” dużym autorytetem. Obecny przewodniczący Regionu chciałby także pozyskać do działu eksperckiego osoby z „S” działające na wyższych uczelniach.

Dyskusja przebiegała w łagodnym tonie. Jak zauważył Tomasz Wójcik – nie jesteśmy wrogami, ale ludźmi, którzy mają inne spojrzenie na model funkcjonowania Związku.

Wśród delegatów i gości przysłuchujących się dyskusji byli m.in. Marek Muszyński i szef „Solidarności Walczącej” Kornel Morawiecki.

MARCIN RACZKOWSKI



Tomasz Wójcik, Janusz Łaznowski, Bogusław Jurgielewicz (prowadzący dyskusję) i Zbigniew Rudnik.

– Z wielu rzeczy jakie miały miejsce podczas mijającej kadencji możemy być dumni. Przewodniczący wyliczył reprezentantów Dolnego Śląska zasiadających w różnych gremiach (np. Przemysław Bogusławski – sekretarz Krajowej Komisji Rewizyjnej, Tomasz Wójcik przedstawiciel „S” w Międzynarodowej Organizacji Pracy). Mówiąc o swojej działalności w Komisji Trójstronnej, Janusz Łaznowski stwierdził, że czerpie z tej działalności mnóstwo satysfakcji i wyraził nadzieję, że ta praca przynosi dużo dobrego dla członków Związku.

– Nie lubię za dużo mówić o sobie, mam nadzieję, że zna-

„Solidarności” we wrocławskiej Jedynce. Tę funkcję pełnię nieprzerwanie od 17 lat. Odczuwam dumę z faktu, że na początku mojej drogi związkowej zaproponowali mi ją moi starsi koledzy, którzy należeli do „Solidarności” od samego początku – przedstawił się zebranym Zbigniew Rudnik. W ocenie najmłodszego z trójki kandydatów strajk w Jedynce wiosną 2004 r. był

bezwzględnym sukcesem

całego Związku, bo o „Solidarności” mówiło się w całym kraju. Zbigniew Rudnik w poniedziałek 15 maja został wybrany przewodniczącym Regionalnej Sekcji Budownictwa.

ny skutek – powiedział Tomasz Wójcik, jedyny delegat „Solidarności” uczestniczący we wszystkich Krajowych Zjazdach Delegatów.

– Dlaczego kandyduję? Ktoś powiedział, że dwa razy do tej samej rzeki się nie wchodzi, ale ja z tej rzeki nigdy nie wyszedłem. Polityka Związku tworzona jest w zakładach pracy, dlatego przewodniczący Regionu powinien budować autorytet ludzi „S” w zakładzie. Jego obowiązkiem powinna być obecność z przewodniczącym „S” w zakładzie u jego szefa, aby ten wiedział, że przewodniczący zakładowej „S” nie działa sam.

DOLNOŚLĄSKA
Solidarność
Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redaguje:
Tomasz Ledwoń,
Marcin Raczkowski
Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik
Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 117
tel. 78 10 157; fax: 355 15 65
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl
Wydawca: Zarząd Regionu
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk
Druk: NORPOL-PRESS
Nakład: 7600 egz.
Numer zamknięto:
23.05.2006 r.
Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Nie tylko Polar

Od ponad miesiąca w Polarze trwa pogotowie strajkowe ogłoszone przez NSZZ „Solidarność”

Powodem jest niezrealizowanie przez Zarząd Whirlpoola 10 postulatów, które są przedmiotem trwającego od 3.04.2006 r. sporu zbiorowego.

Dwie priorytetowe dla nas sprawy – mówi Przewodnicząca – Małgorzata Calińska-Mayer – to podwyżki wynagrodzeń dla pracowników oraz nieuregulowany problem zatrudniania i wykorzystywania pracowników okresowych przez Agencję Pracy Tymczasowej oraz Zarząd Whirlpoola, który tego typu praktykę stosuje od 4 lat.

Związek nasz oczekiwał podwyżek na poziomie przynajmniej takim, jak ogłoszony wskaźnik wzrostu wynagrodzeń na 2006 rok, czyli 3,5%, natomiast propozycja Zarządu jest szokująca, gdyż daje średni przyrost na jednego pracownika na stanowisku robotniczym na poziomie 26 złotych po potrąceniu wszystkich skutków finansowych.

Jest to propozycja nie do zaakceptowania ani przez pracowników, ani przez nasz związek – mówi

M. Calińska. Pracownicy, którzy ciężko przez cały rok pracują, którym ciągle podnosi się normy i zmusza do zwiększania wydajności, poczuli się obrażeni.

Ponieważ nie chcieliśmy zgodzić się na tak niską podwyżkę, „za karę” pracownicy nie dostali żadnej gratyfikacji na Święta Wielkanocne, choć od lat było to tradycją, a pieniądze na ten cel były zarezerwowane na Funduszu Socjalnym.

Zarząd odmawia również przedstawienia związkowi zawodowym informacji ekonomicznych dotyczących sytuacji Spółki, funduszu wynagrodzeń i kształtowania się struktury plac, niezbędnych do dal-

szych negocjacji. Po prostu mówi „nie, bo nie”.

Wyzyskiem nazywa Przewodnicząca sposób zatrudniania pracowników tymczasowych. Pracują równie ciężko jak ich koledzy zatrudnieni na umowę o pracę na czas nieokreślony, a ich zarobki są o wiele niższe. Nie jest to jedynie problem Polar, którego właścicielem od kilku lat jest amerykański koncern Whirlpool. Wiadomo, że takie praktyki zagraniczni pracodawcy stosują coraz częściej.

że kierownictwo firmy powinno zająć się ważniejszymi problemami, takimi jak niska jakość sprowadzanych do produkcji materiałów, niż to, czy pracownik poprzez napicie się w czasie pracy zmniejszy rzekomo swoją wydajność. Dopiero po protestach związku i udowodnieniu, że może nastąpić odwodnienie organizmu firma zakupiła kubki jednorazowe.

Z rozmów z kolegami z innych organizacji związkowych, które działają w firmach z kapitałem zagranicznym wynika, że nie jest to jedynie problem naszego zakładu. Tam też oszczędza się na pracowniku, nie uwzględniając jego elementar-



Podczas marcowego WZD KZ MOZ NSZZ „Solidarność” w Polarze otrzymała od delegatów poparcie w sprawie reprezentowania interesów pracowników w negocjacjach z zarządem firmy.

wracają w styczniu. Z zatrudnionymi tymczasowo zakład rozwiązuje umowę, by na nowo podpisać kolejną – tymczasową, gdy w zakładzie wznowiana jest produkcja.

Taki proceder trwa już czwarty rok i dotyczy kilkuset osób, z których wiele (niezgodnie z ustawą o takiej formie zatrudnienia) pracuje na tym samym stanowisku pracy i na tym samym wydziale, a umowa o pracę podpisana jest raz przez Polar, a innym razem przez Agencję Pracy Tymczasowej, która zależnie od potrzeb zmienia swoją nazwę.

– Z niektórymi pracownikami umowy o pracę zawierane są nawet i dwadzieścia razy w ciągu 3 lat! – na dowód tego

przewodnicząca pokazuje zestawienie jednego z pracowników, który właśnie w tym czasie (lata 2003–2006) tyle razy podpisywał umowy.

Sytuacja taka stawia pod znakiem zapytania rzeczywiste intencje zagranicznych pracodawców, którzy wprowadzając nowe miejsca pracy (na które nie raz dostają środki finansowe od państwa lub samorządów), ale nie dodają, że mają na myśli pracę czasową. W konsekwencji wpływa to niekorzystnie na sytuację ogółu zatrudnionych w całym regionie, gdyż praktyki takie obniżają średnie wynagrodzenie.

– Myślę, że jest to rezultat niedoprecyzowania pojęcia pracy tymczasowej – mówi członkini Komisji Krajowej Małgorzata Calińska Mayer. Jej zdaniem zawarta w ustawie definicja powinna się skończyć na słowach, że jest to praca o charakterze sezonowym, okresowym, doraźnym. Dlatego też od kilku miesięcy robię starania poprzez Prezydium Komisji Krajowej, aby doprowadzić do zmiany tej Ustawy. Mam nadzieję, że się uda – mówi Małgorzata Calińska.

To, że pracodawcy nagminnie łamią ustawę o zatrudnianiu pracowników tymczasowych potwierdza Rada Ochrony Pracy, która w swoim stanowisku przyjętym pod koniec ubiegłego roku uznała za niepokojące przypadki nieprzestrzegania przepisów prawa pracy, a w szczególności: nieprawidłowej treści umów o pracę, doku-mentacji pracowniczej oraz czasu pracy i bezpieczeństwa i higieny pracy. Rada zaleciła Państwowej Inspekcji Pracy kontynuowanie dotychczasowych działań kontrolno-nadzorczych w zakresie warunków zatrudnienia pracowników tymczasowych.

I co dalej?

29 maja odbędą się kolejne mediacje z udziałem mediatora powołanego przez Ministra i, jeżeli nie przyniosą one spodziewanego przez nas rezultatu, sięgniemy po bardziej radykalne środki nacisku. Zwrócimy się również o wsparcie do innych Komisji Zakładowych oraz zbliżającego się Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk, gdyż jest to walka nie tylko o Polar, ale o godność pracownika w firmach z kapitałem zagranicznym, a jest ich coraz więcej na Dolnym Śląsku – mówi Małgorzata Calińska.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. TOMASZ LEDWON

Małgorzata Calińska zastrzega wyraźnie, że nie jest przeciwko obcemu kapitałowi.

– Dobrze, że jest, bo są nowe inwestycje i ludzie mają pracę, ale powinno się za nią płacić uczciwie oraz traktować pracownika podmiotowo, a nie przedmiotowo.

Przykładem takiego traktowania jest ograniczenie korzystania z napojów podczas pracy. Zabroniono trzymać na stanowiskach pracy kubki z napojem i można było się napić tylko w czasie przerwy. W czasie zebrania delegatów polarowskiej „Solidarności” związkowcy w stosunku do Zarządu firmy podnosili tę kwestię, wskazując,

nych potrzeb – mówi.

Przyjęci na podstawie umowy o zatrudnieniu tymczasowym, zamiast w myśl prawa wykonywać jedynie pracę o charakterze sezonowym czy zastępczym za osoby przebywające na urlopach, urlopach macierzyńskich lub zwolnieniach lekarskich itp., realizują w rzeczywistości roczny plan produkcyjny. Dodatkowo są mamieni wizją zatrudnienia na normalną umowę o pracę, by po kilku miesiącach dostać propozycję podpisania kolejnej umowy... tymczasowej.

W połowie grudnia pracownicy zatrudnieni na stałe idą na kolektywny urlop, z którego

Mistrzostwa Europy we Wrocławiu?

W długoletniej historii polskiego futbolu nie zdarzyło się jeszcze, abyśmy brali udział w finałach Mistrzostw Europy. Teraz jednak taka szansa jest

W ubiegłym roku w maju zaczęła się tworzyć polska strona oferty dla UEFY, swoje zainteresowanie goszczeniem gwiazd europejskiej piłki zgłosiło trzynaście miast, w tym Wrocław. Jak wiadomo, do finału mogły przejść tylko cztery. Pomimo licznych perturbacji i momentów skrajnej niepewności stolicy Dolnego Śląska udało się ostatecznie wejść do ścisłej czołówki.

Wrocławia nie wypromowali politycy, ale znakomicie przygotowana kampania informacyjna i dokumenty. Jak powiedział nam Jarosław Maroszek, dyrektor biura sportu i rekreacji Urzędu Miasta Wrocław, nasza oferta od początku była bardzo spójna i dobrze przygotowana. Miasto dysponuje dobrą bazą transportową, posiada również kilka pięciogwiazdkowych hoteli i specjalistów od organizowania dużych imprez. Głównym problemem był oczywiście stadion, gdyż reprezentatywnego obiektu nie mamy. Jest oczy-

wiście Stadion Olimpijski, jednak obecnie to bardziej upadający symbol dawnej świetności wrocławskich obiektów sportowych niż obiekt spełniający wymogi UEFA. Co do stadionu Śląska przy ul. Oporowskiej, to ci, którzy chodzą na mecze wiedzą, iż on również potrzebuje niemałego „liftingu”. Niemniej jednak plany renowacji są i prace już się zaczęły. Do stadionu nie ma jednak odpowiedniego dojazdu, a miejsca na całą, niezbędną infrastrukturę jest za mało na taką imprezę, jaką jest EURO.

Pozostają więc dwa wyjścia. Jednym z nich jest przebudowa Stadionu Olimpijskiego, drugim budowa zupełnie nowego obiektu od podstaw. Co się tyczy tego pierwszego, miasto podpisało umowę przedwstępną z Akademią Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Mówi ona, iż miasto przekaze pewne środki finansowe i obiekty AWF-owi, a ten odda miastu stadion. Wizja renowacji wisząca w biurze sportu przewiduje przebudowę

wę w wyniku której powstanie monumentalny obiekt na 40 tysięcy miejsc siedzących, zwieńczony kopułą, inspirowaną wewnątrz Halą Ludową i Mostem Zwierzynieckim. Oprócz tego powstaną parkingi, zaplecze gastronomiczne i wszystkie inne niezbędne elementy, aby uczynić z tego obiektu stadion godny naszej piłkarskiej historii (przynajmniej tej wcześniejszej). Problemem pozostaje jedynie wartość historyczna Stadionu Olimpijskiego, jednak w

tej sprawie można by dojść do porozumienia.

Drugim wyjściem jest budowa nowego obiektu piłkarskiego. Jak mówi dyrektor Maroszek, stanąłby on przy węźle autostradowym na ul. Lotniczej, przed gliniankami. Jako że są to tereny rozległe, powstałby tam cały kompleks obiektów mogących pełnić inne funkcje, np. rekreacyjne, handlowe czy też kulturalne.

Które z rozwiązań wybierze miasto? Dowiemy się już niedługo. przekonac niedługo, dyż stadion ma być ukończony do końca 2010 roku. Na jego budowę zostanie ogłoszony przetarg, jak to wynika z ustaw prawnych dotyczących inwestycji na szeroką skalę. jeżeli chodzi o dofinansowanie, to część kosztów pokryje miasto, a część dotacje z funduszy europejskich i dotacje z gier liczbowych.

Można sobie zadać pytanie, co będzie, jeśli Polsce i Ukrainie w grudniu tego roku nie zostanie przyznane prawo do organizacji EURO 2012? Okazuje się, że Prezydent Miasta, Rafał Dutkiewicz, obiecał, iż we Wrocławiu stanie nowoczesny stadion piłkarski niezależnie od wszystkiego. Miasto bowiem, musi się rozwijać, a sport jest tym, co gwarantuje miastu właśnie stały rozwój. Obiekt sportowy jest więc przewidziany w planach rozbudowy infrastruktury na lata 2007–2013.

Kibicom piłkarskim pozostaje być pełnym optymizmu i wierzyć, że zagramy na Mistrzostwach Europy wcześniej niż w 2012 roku, a kibicom z Wrocławia czekać na nowy stadion i wierzyć, że nasze miasto zapisze się w historii futbolu.

TOMASZ LEDWON



Stadion Śląska Wrocław przy ul. Oporowskiej.

FOT. TOMASZ LEDWON

Rada Ochrony Pracy

Pracodawcy – respektujcie sądowe wyroki!

– Aż 50 proc. wyroków i ugód sądowych wydanych przez sądy pracy w 2005 roku nie zostało przez pracodawców wykonanych – alarmuje Rada Ochrony Pracy w stanowisku przyjętym podczas wyjazdowego posiedzenia we Wrocławiu

To zjawisko niepokojące, które nie powinno mieć miejsca w praworządnym państwie – głosi treść stanowiska Rady. Zdaniem członków Rady, taka postawa pracodawców zasługuje na pełną dezaprobatę i powinna się spotkać ze

zdecydowaną reakcją. – Wskazane byłoby rozszerzenie katalogu przestępstw o przypadki niewykonania sądowego wyroku nakazującego wypłatę za pracę – uważa Rada.

Rada Ochrony Pracy przyjęła również stanowisko w spra-

wie realizacji w 2005 roku II etapu programu „Dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej”. Program ma na celu opracowanie rozwiązań organizacyjnych i technicznych, dzięki którym polscy pracownicy i pracodawcy osiągną stan bezpieczeństwa zgodny z wymogami Unii Europejskiej.

Rada oceniła, że w minionym roku poprawiła się m.in. jakość systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, krajowy system badań i oceny zgodności czy technika bezpie-

czeństwa oraz nowoczesnych rozwiązań w zakresie ochrony indywidualnej i zbiorowej. Niestety, jak zauważa Rada, o 44 % spadły środki na realizację programu w zakresie służb państwowych. To może doprowadzić do wolniejszego wdrażania w naszym kraju dyrektyw unijnych, ograniczenia nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych. – To uniemożliwi lub znacznie opóźni proces osiągnięcia w Polsce stanu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy. porównywalnego z przodującymi krajami Unii Europejskiej, a pośrednio także wzrost konkurencyjności gospodarki – zauważa Rada.

Podczas posiedzenia we Wrocławiu powołanie na członka Rady Ochrony Pracy odebrał Piotr Duda, przewodniczący Ślą-

ska-Dąbrowskiej „Solidarności”. Piotr Duda w składzie Rady zastąpił dotychczasową wiceprzewodniczącą Śląsko-Dąbrowskiej „S” Bożenę Borys-Szopę, która od 15 marca jest Głównym Inspektorem Pracy. – To wielkie wyróżnienie, ale i odpowiedzialność – mówi Piotr Duda. – Bożena Borys-Szopa wyznaczyła w pracach Rady wysokie standardy, którym będę starał się sprostać.

Nowym członkiem ROP został również Zdzisław Treła ze Związku Rzemiosła Polskiego, który zastąpił Leszka Stasiaka. Rada ma również nowego wiceprzewodniczącego. W miejsce Bożeny Borys-Szopy został nim Jerzy Langer, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

WOJCIECH GUMULKA

Wizyta w Belgii

Jesteście u siebie. Solidarność to przecież znaczący rozdział w historii Europy – mówił m.in. Józef Pinior podczas spotkania z delegacją dolnośląskiej „Solidarności” w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

W dniach 22-26 kwietnia członkowie Zarządu Regionu NSZZ „S” Dolny Śląsk wraz z Regionalną Komisją Rewizyjną przebywali w Belgii, gdzie oprócz spotkania w PE z posłem Piniorem rozmawiali z przedstawicielami „S” w strukturach Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych.

Po przyjeździe do Brukseli we wczesne niedzielne popołudnie (przyjazd był opóźniony z powodu szczegółowej kontroli wszystkich autokarów na granicy polsko-niemieckiej) członkowie ZR poświęcili resztę dnia na zwiedzanie miasta. Na poniedziałek zaplanowano wizytę w Parlamencie Europejskim. Po zapoznaniu się z historią UE i specyfiką pracy europosłów przedstawioną przez pracownicę biura PE z Polski, w jednej z sal rozpoczęło się spotkanie z Józefem Piniorem.

– Jestem dziś szczególnie wzruszony, bo właśnie 23 kwietnia mijają 23 lata odkąd zostałem zaaresztowany przez ówczesną władzę. Teraz jako europarlamentarzysta z Dolnego Śląska mogę się spotkać w Brukseli z przedstawicielami dolnośląskiej „Solidarności”. To dla mnie szczególny dzień – powiedział Józef Pinior, w latach 80. jeden z przywódców utworzonej po ogłoszeniu stanu wojennego tajnej struktury Związku – Regionalnego Komitetu Strajkowego. Zebrani szybko przystali na propozycję swobodnej rozmowy. Pytano europarlamentarzystę m.in. o to, jakie są reakcje w Brukseli na dominujący w polskim rządzie eurosceptycyzm. Zdaniem Józefa Piniora na eurosceptycyzmie możemy stracić. Polemizował z poglądem, że wszędzie w Europie prawica jest nastawiona krytycznie do Unii Europejskiej. Jako przykład podał postać byłego włoskiego premiera Silvio Berlusconi, który z wielką powagą podszedł np. do sprawy wyjaśnienia domniemanego istnienia w krajach UE tajnych baz ame-

rykańskiej agencji wywiadowczej CIA, gdzie, wg rewelacji amerykańskiej prasy, miało dochodzić do torturowania osób pochodzenia arabskiego podejrzanych o działalność terrorystyczną. – To właśnie na polecenie Berlusconi szef włoskich służb specjalnych stawiał się na każde żądanie komisji wyjaśniającej tę sprawę – mówił Józef Pinior, który wraz z innym europarlamentarzystą z Dolnego Śląska – Konradem Szymańskim – uczestniczy w pracach tej komisji, która dotąd nie potwierdziła istnienia takich baz. Zdaniem posła, prace tej komisji nie świadczą o antyamerykańskich nastrojach w PE. – Sam wiele zawdzięczam Ameryce, która przyciągnęła mnie, w latach 80. – mówił Józef Pinior, uważający pierwsze dwa lata naszej obecności w UE za sukces, którym jednak nie należy się zbyt długo delectować. Mówiąc o najważniejszych zadaniach, jakie stoją dziś przed Unią Europejską, historyczny działacz dolnośląskiej „S” zauważył, że obecnie nasz kontynent przeżywa kryzys gospodarczy. UE jest mniej konkurencyjna niż USA czy kraje azjatyckie.

Co z Konstytucją?

Poważnym problemem jest także dalszy los konstytucji europejskiej. Projekt ten w ubiegłym roku odrzuciły w referendum Francja i Holandia. Obecny czas jest w ocenie Piniora okresem refleksji, ale gdy w 2007 r. Niemcy obejmą półroczne przewodnictwo w UE, kanclerz Angela Merkel ma zaproponować tzw. małą konstytucję,

która będzie do zaakceptowania przez wszystkie kraje członkowskie. Pytany o zdanie na temat zapisu w preambule chrześcijaństwa jako wartości tworzącej wspólny fundament Europy, poseł z Dolnego Śląska odpowiedział, że jest oczywiste, aby taki zapis był w traktacie konstytucyjnym. – Civitas christiana jest faktem historycznym.

Zdaniem posła nie ma ucieczki przed integracją, a rząd polski powinien podpisać Europejską Kartę Socjalną. Otwarcie granic stworzyło dla ludzi z nowych krajów członkowskich szansę na pracę i większe zarobki, ale są też ciemne strony tego zjawiska.

Pytany o obecną przynależność partyjną, Józef Pinior, członek SDPL, działający w PE w Partii Socjalistycznej powiedział, że to dla niego naturalny wybór, bo ta orientacja wykazuje jego zdaniem największą troskę o ludzi pracy. – Dużym błędem „Solidarności” było to, że po 1989 r. nie udało się stworzyć czegoś w rodzaju brytyjskiej Partii Pracy – powiedział m.in. Józef Pinior.

Na zakończenie spotkania pojawił się pomysł, aby z okazji nadchodzącej XXV rocznicy wprowadzenia stanu wojennego zorganizować w Parlamencie Europejskim wystawę, która przy-



Spotkanie w Parlamencie Europejskim z eurodeputowanym Józefem Piniorem (w środku).

Zdaniem Józefa Piniora należy zrobić wszystko, aby wolnemu przepływowi siły roboczej nie towarzyszył dziki, gangsterski kapitalizm. Niestety to zjawisko ma miejsce, o czym wspominał relacjonując zebraniemu członkom Regionu swoją wizytę w Walii, gdzie spotkał się z pracownikami z Polski, którzy zostali tam zatrudnieni przez firmę, która potrącając im z zarobionych pieniędzy duże sumy na jedzenie i zakwaterowanie, zostawiała im niewielkie sumy.

bliży i przypomni, jak olbrzymim zagrożeniem dla bloku sowieckiego była „Solidarność”.

Po spotkaniu w gmachu Parlamentu Europejskiego odbył się uroczysty obiad, w którym oprócz przedstawicieli Regionu i Józefa Piniora wzięli udział przedstawiciele Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych – Józef Niemiec i Marian Krzaklewski działający na forum Komitetu Społeczno Ekonomicznego, orga-



Gmach Parlamentu Europejskiego w Brukseli.



Spotkanie z Józefem Niemcem.



Pamiątkowe zdjęcie dolnośląskich członków ZR na tle tablicy z postulatami Sierpnia '80.

nu doradczego Rady Europy i Komisji Europejskiej. Organizacja ta skupia 222 przedstawicieli z wszystkich krajów członkowskich UE, reprezentujących środowisko pracodawców, pracobiorców i przedstawicieli różnych społecznych instytucji. Do zadań Komitetu Społeczno-Ekonomicznego należy m.in. śledzenie tego, co dzieje się w poszczególnych dziedzinach gospodarki

nia oświaty, ochrony zdrowia i praw konsumenta, a także ochrona środowiska i rozwoju regionalnego, polityka zatrudnienia, ustawodawstwo społeczne i równouprawnienie płci. Wyczerpującej informacji na temat zadań Komitetu udzielił zebranym Marian Krzaklewski na popołudniowym spotkaniu w tej instytucji.

We wtorek rano członkowie dolnośląskiego Zarządu Re-



Na Rynku w Brukseli.

odegrała podczas próby ratyfikacji przez Parlament Europejski tzw. dyrektywy Bolkensteina, która w pierwotnej fazie zakładała, że swobodnemu przepływowi osób w UE będzie towarzy-

szczyć zasada kraju pochodzenia, wg której pracownik będzie mógł korzystać z praw pracowniczych i innych, obowiązujących w kraju, z którego pochodzi. – EKZZ stanęła na stanowisku, że dyrektywa Bolkensteina nie może niszczyć krajowych systemów płacy. Nikt nie może proponować płacy mniejszej niż obowiązująca w danym kraju płaca mini-

malna – mówił m.in. Józef Niemiec. Swobodny przepływ osób nie może też oznaczać zniesienia układów zbiorowych pracy. Na marginesie dyskusji o Europie bez granic, Józef Niemiec nawiązał do wydarzeń, którymi w dniach wizyty dolnośląskich związkowców żyła cała Belgia – morderstwa młodego Belga przez dwóch młodych polskich Romów w brukselskim metrze.

Danuta Wojdat reprezentująca „S” w Komitecie Wykonawczym EKZZ mówiła m.in. o tym, że związki zawodowe muszą tak zmienić formułę swego działania, aby być bardziej atrakcyjnym obszarem działalności dla kobiet. Jest to niezwykle ważne szczególnie teraz, gdy na całym świecie spada liczba członków związków zawodowych. Wiceprzewodnicząca Komitetu Wykonawczego EKZZ wyrazi-

ła przekonanie, że w dokumencie programowym na najbliższym Krajowym Zjeździe Delegatów znajdzie się miejsce poświęcone udziałowi kobiet w Związku.

Ostatniego dnia wizyty w Belgii, w środę 26 kwietnia doszło do spotkania z zaprzyjaźnionymi związkowcami z CSC w Charleroi. Podczas tej wizyty medale z okazji XXV-lecia „S” wręczył byłemu przewodniczącemu Jean-Marie Le Page oraz nieobecne z powodu choroby Tadeuszowi Orubie zastępcą przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności” Jarosław Krauze. Dziękując za przyznane odznaczenie, były przewodniczący CSC w Charleroi wspominał okres ożywionej współpracy pomiędzy naszymi związkami w pierwszej połowie lat 90., zwłaszcza w dziedzinie szkoleń. Wspominał swoich dolnośląskich przyjaciół, m.in. przewodniczącego ZR w latach 1990-98 – Tomasza Wójcika. – Praca związkowa to robota obliczona na długi dystans i jej owoce nie pojawiają się od razu. Wasza walka w latach 80. zmieniła Europę. Mieście to szczęście, że byliście

wspomagani przez Jana Pawła II. Jestem szczęśliwy, że mogłem wam choć trochę pomóc w waszej pracy.

Niech żyje „Solidarność”

– powiedział m.in. Jean-Marie Le Page.

Obecna przewodnicząca CSC Chantal Doffiny przedstawiła strukturę Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych CSC. Zaciekawienie wzbudziła informacja, że w Belgii to związki zawodowe dostają od państwa środki na wypłacanie zasiłków ludziom pozostającym bez pracy. Charleroi, gdzie 30 lat temu zamknięto ostatnią kopalnię, co wywołało olbrzymie protesty społeczne, do dziś zmaga się z wysoką stopą bezrobocia, które wynosi około 30% (w całej Belgii 12%). Osoba zatrudniona odprowadza na rzecz Związku składkę w wysokości 12-13 euro (ok. 50 zł), a osoba bezrobotna 8 euro.

Po obiedzie, na który zaprosili nas nasi belgijscy przyjaciele zwiedziliśmy jeszcze miejską starówkę i wyruszyliśmy do Wrocławia.

MARCIN RACZKOWSKI



W biurze poselskim Józefa Piniora. Od lewej: Jarosław Krauze, Józef Pinior, Marian Krzaklewski i Marek Kaleta

w krajach należących do Unii. W pewnych przypadkach zarówno Rada, jak i Komisja muszą zasięgać opinii KES, są to m.in. swobodny przepływ ludzi, swoboda osiedlania się, współpraca w kwestiach socjalnych, zagadnie-

gonu odwiedzili siedzibę Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. O roli tej organizacji, do której nasz Związek należy od 1996 r., mówił Józef Niemiec sekretarz konfederalny EKZZ. Szczególną rolę EKZZ



Komitet Ekonomiczno-Społeczny w Brukseli



Upominki dla przyjaciół z CSC Charleroi. Od lewej Jean Marie Lepage, Chantal Doffiny, Magda Synal (tłumaczka) i Jarosław Krauze.

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

GAZETA PLAKATOWA • Nr 5 (61) • Wrocław, 25.05.2006 r.



Dar dla Papieża

Wizyta Ojca Świętego, problemy w branżach oraz sytuacja w kraju to tematy, które zdominowały ostatnie posiedzenie Komisji Krajowej.

„Solidarność” przygotowuje się na spotkanie z Benedyktem XVI, które odbędzie się 26 maja na Jasnej Górze. Podczas spotkania Komisji Krajowej Janusz Śniadek w obecności ojca Sebastiana Mateckiego, podprzeora zakonu paulinów na Jasnej Górze, zaprezentował dary, jakie zostaną przekazane Ojcu Świętemu wykonane ze złota i bursztynu kielich mszalny i puszka na komunikanty. Ich autorem jest gdański artysta Mariusz Drapikowski. – Na kielichu umieściliśmy znaki Papieża, zakonu paulinów i „Solidarność”. Chciałem to zrobić najlepiej jak umiałem i dziękuję, że nasza praca została do tego wybrana – powiedział Mariusz Drapikowski. – Naszym marzeniem jest, aby Benedykt XVI skorzystał z tych naczyń podczas beatyfikacyjnej mszy św. Jana Pawła II – mówił ojciec Sebastian Matecki.



*Pozdrawiam obecnych
tu Polaków. Cieszę się,
że niebawem będę mógł
odwiedzić Polskę.
Ta wizyta będzie
przebiegała pod hasłem:
„Trwajcie mocni
w wierze”.*

*Już dziś proszę Was
i cały Kościół w Polsce
o modlitwę, abyśmy
w tych dniach,
wspierani łaską Bożą,
wzajemnie ubogacali się
świadcstwem wiary.
Niech Sługa Boży Jan
Paweł II nam towarzyszy.
Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!*

Benedykt XVI

Rzym, 17 maja 2006 r.

Najaktywniejsi

Ludgarda Torbus przez kolejną kadencję będzie kierować Sekretariatem Emerytów i Rencistów NSZZ „S” Region Dolny Śląsk. Oprócz niej dolnośląskich emerytów w strukturach krajowych będzie też reprezentował Andrzej Kowalski, już w czerwcu w Spale na krajowym Kongresie tego Sekretariatu. O tym, że wbrew pozorom jest to jeden z najaktywniejszych sekretariatów świadczy to, że właśnie emeryci brali udział w niemal każdej akcji organizowanej przez Związek (pikiety, manifestacje, zbieranie podpisów, wysyłanie petycji i listów, organizowanie obchodów XXV-lecia). Tę działalność doceniły władze Regionu. Na zorganizowanym 28 kwietnia Kongresie Emerytów i Rencistów zjawili się przedstawiciele władz Regionu w osobach przewodniczącego Janusza Łaznowskiego, jego zastępcy Jarosława Krauze i członka prezydium ZR Walentego Styrca.

Od niedawna dolnośląscy emeryci skupieni w „S” jeszcze bardziej rozszerzyli zakres swej działalności – powołali Stowarzyszenie Emerytów, Rencistów i Osób Niepełnosprawnych „Erion”. W

programie zajęć jest miejsce na rehabilitację ruchową ludzi starszych, na-

ukę tańca i zajęcia wspomagające aktywność umysłową. Działalność stowarzyszenia jest współfinansowana przez Urząd Miasta Wrocławia i Zarząd Regionu.

Lesław Pieniądz



FOT. TOMASZ LEDWON

STOWARZYSZENIE ERION

Działające przy klubie seniora stowarzyszenie „ERION”, z siedzibą w ZR „S” Dolny Śląsk zaprasza swoich członków na zajęcia ruchowo-taneczne w środy i piątki. Co drugi tydzień są również prowadzone zajęcia rehabilitacyjne dla dwóch grup, bardziej i mniej zaawansowanej. Dla członków stowarzyszenia kursy są bezpłatne, jako że wydział zdrowia urzędu miasta wsparł je finansowo. W przyszłości są również planowane lekcje śpiewu, a nawet założenie chóru. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy w środy w godz. 13–14 i 14–15, w piątki 15–16 i 17–18.

O zdrowiu i umowie społecznej

Komisja Krajowa przyjęła stanowisko w sprawie sytuacji w służbie zdrowia, w którym wyraża m.in. swoje zaniepokojenie nasilającą się akcją protestacyjną, która może wymknąć się spod kontroli i stworzyć zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli. Komisja Krajowa przyjęła również stanowisko w sprawie sytuacji bieżącej w kraju. „Solidarność” po powstaniu większościowej koalicji oczekuje skuteczniejszej realizacji programu budowy „Polski solidarnej”. Wiele

nadziei Związek pokłada w podjęciu dialogu społecznego i negocjowaniu „Umowy społecznej” pod patronatem prezydenta RP. „S” oczekuje również od rządu szybkiej reakcji na pojawiające się napięcia i zagrożenia. Komisja Krajowa zwróciła się także z apelem do parlamentarzystów o zmianę kodeksu pracy, która zwalniałaby pracowników z obowiązku odpracowywania dnia wolnego w sobotę, jeśli w tygodniu przypadają dwa święta. Taka regulacja została

wprowadzona w poprzedniej kadencji parlamentu. „Oczekujemy, że rząd dołoży wszelkich starań, aby poprawić lub uruchomić dialog społeczny prowadzony w ramach Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych oraz Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego. Zwracamy się do mediów o włączenie się do społecznej dyskusji przez obiektywne prezentowanie racji i argumentów wszystkich stron dialogu.” napisali m.in. członkowie Komisji Krajowej.

Bezpieczna praca kosztuje

Przedstawiciele związków zawodowych, organizacji pracodawców i innych partnerów społecznych Państwowej Inspekcji Pracy byli uczestnikami seminarium poświęconego roli społecznego nadzoru w tworzeniu bezpiecznych miejsc pracy oraz zagrożeniom w budownictwie. Spotkanie we Wrocławiu zorganizowała Państwowa Inspekcja Pracy i dolnośląska "Solidarność"

Przyczynkiem do seminarium był przypadający 28 kwietnia Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Każdego roku na całym świecie około 350 tysięcy osób ginie podczas pracy, 2 mln umiera z powodu chorób zawodowych i wypadków przy pracy.

Groźne budownictwo

W Polsce podczas pracy co roku życie traci ok. 500 osób. Liczba ta spada, niestety bardzo powoli. W całej gospodarce narodowej w stosunku do 2004 roku odnotowano spadek o 3,6 % liczby poszkodowanych przy pracy. Niestety, nie dotyczy to budownictwa. Co gorsza, w tej branży, w przeciwieństwie do innych, rośnie wskaźnik wypadków śmiertelnych. W 2005 roku wyniósł 0,179 na 1000 zatrudnionych i był najwyższy w ostatnich 6 latach. – W ponad 70% wypadki w budownictwie wynikają z nieprawidłowych zachowań pracownika – mówiła podczas seminarium Główna Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa. – Tylko co szósty wypadek wynikał z niewłaściwej organizacji pracy lub stanowiska pracy. Trzecim z czynników powodujących wypadki był niewłaściwy stan materiałów.

Podczas seminarium wręczono Honorowe Odznaki Za Zasługi dla Ochrony Pracy. Dostali je Czesław Kowalczyk – Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy w Legrand Polska oraz Jarosław Tomczyk – dyrektor Dolnośląskiego Ośrodka Medycyny Pracy

Państwowa Inspekcja Pracy z zaniechaniami bhp na budowach walczy różnymi metodami. Najskuteczniejsze są oczywiście kontrole eliminujące zagrożenia. PIP co roku określa konkretne obszary kontroli. – W tym roku koncentrujemy się na pracach na wysokościach, robotach ziemnych oraz pracach rozbiórkowych – mówi Bożena Borys-Szopa. Inspekcja prowadzi również działalność informacyjno-promocyjną (w zeszłym roku przeprowadzono kompleksową kampanię właśnie w budownictwie), współdziała też z innymi organami kontroli i nadzoru nad warunkami pracy.

W ubiegłym roku skontrolowano 2,7 tys. placów budów, pracowało na nich 53 tys. osób. Efektem kontroli było wydanie prawie 40 tysięcy decyzji, w tym ponad 4 tysiące wstrzymujących prace. Nałożono prawie 2,5 tys. mandatów na kwotę 1 444 970 zł, skierowano 43 wnioski o ukaranie do sądów grodzkich i 7 zawiadomień do prokuratury.

Działania PIP nie mogą jednak ograniczyć się wyłącznie do karania przedsiębiorców. – W

ramach kampanii w budownictwie zaprosiliśmy do współpracy ponad tysiąc małych i średnich przedsiębiorców z branży budowlanej – relacjonuje Bożena Borys-Szopa. – Blisko połowa przystąpiła do programu. Przy wsparciu naszych inspektorów przeprowadzali samokontrolę miejsc pracy, otrzymywali materiały szkoleniowe, uczestniczyli w dniach otwartych dla budowlanych. Efekt? Blisko dwustu pozytywnie zakończyło program.

Naturalni sojusznicy

Jak mówią inspektorzy PIP, naturalnym sojusznikiem w staraniach o poprawę bezpieczeństwa pracy są w firmach spo-

nie zajmuje stanowiska kierowniczego. Inspektor jest wybierany na 4-letnią kadencję przez załogę podczas wyborów organizowanych przez związki zawodowe. Jego umowa o pracę jest chroniona.

Dobre relacje związków zawodowych ze społecznymi inspekcjami pracy to nie tylko zapisy ustawy. Podczas wrocławskiego seminarium zwracał na to uwagę przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek. – Tam, gdzie działają związki zawodowe, skala naruszeń przepisów bhp jest znacznie mniejsza. W XXI wieku Polska jest w Unii Europejskiej, zewsząd słychać o postępie i rozwoju. Ale za tym postępem nie nadąża poczucie bezpieczeństwa. I tego bezpośredniego, i tego rozumianego szerzej, jako bezpieczeństwo socjalne – mówił Śniadek. Jego zdaniem, właśnie współpraca związków, SIP oraz Państwowej Inspekcji Pracy pozwala dać pracownikom większe poczucie bezpieczeństwa.

nie społecznych inspektorów. Po to, żeby mieli nie tylko wiedzę, ale i charyzmę.

Uczestnicy seminarium podkreślali, że skutecznej działalności wolnego rynku szkodzą praktyki nieuczciwej konkurencji i zagrażające bezpiecznej pracy praktyki pseudopracodawców. Nie tylko tych zatrudniających kilka osób, ale i dużych, nierzadko wygrywających poważne przetargi. – Świadomie w ofercie podają niższe niż możliwe koszty, tylko po to, by dostać zamówienie. Potem odbijają to na pracownikach i ich bezpieczeństwie. To dumping socjalny. W dzisiejszej Polsce złe usługi wypierają dobre – alarmował Śniadek.

Nie wolno oszczędzać!

Na szczęście nie w każdej polskiej firmie tak to wygląda. Przekonywał o tym Stanisław Żuk, prezes zarządu BOT KWB Turów. – Dobrze zorganizowana służba bhp w przedsiębiorstwie jest naszym priorytetem. Społeczni inspektorzy pracy współpracują z kierownika-



FOT. KATARZYNA ZAŁAS

leczni inspektorzy pracy. Razem ze związkami zawodowymi te trzy strony tworzą swoisty „trójkąt bezpieczeństwa”. Związkom zawodowym przypada zresztą szczególna rola w funkcjonowaniu Społecznej Inspekcji Pracy. Zgodnie z ustawą społecznym inspektorem może być pracownik, który jest członkiem związku zawodowego (bądź został przez niego delegowany) i

O ważnej roli Społecznej Inspekcji Pracy mówił Zdzisław Kowalski, zastępca Okręgowego Inspektora Pracy we Wrocławiu. – Na ok. 6,5 tys. kontroli u pracodawców tylko u co dziesiątego działała społeczna inspekcja. To martwi. Do wszystkich pracodawców nie możemy dotrzeć. Trzeba więc działać prewencyjnie, również poprzez merytoryczne przygotowywa-

mi komórek organizacyjnych, inspektor jest wiceszefem komisji bezpieczeństwa w firmie. Na bezpieczeństwie nie można oszczędzać – podkreśla. – Każdego roku wszystkie wydatki na bezpieczeństwo przekraczają w naszej firmie 16 mln zł rocznie. I są tego efekty – od wielu lat nie mieliśmy żadnego śmiertelnego wypadku. – Starania o poprawę bezpieczeństwa to dla

firm szansa na dobrą opinię, to działanie promocyjne. Dlatego do poprawy bezpieczeństwa prowadzą nie tylko sankcje. Najważniejsze jest dobra wola pracodawców – zgadza się Główna Inspektor Pracy – Bożena Borys-Szopa.

Tej woli często brakuje. Co 6 wypadek w budownictwie to efekt złej organizacji pracy. Czy przynajmniej części z nich nie udałoby się uniknąć, gdyby pracodawcy wspólnie ze związkami starali się zminimalizować zagrożenia? Zgodnie z kodeksem pracy, u pracodawcy zatrudniającego powyżej 250 pracowników powinna powstać komisja bhp, będąca organem doradczym i opiniodawczym. – W wielu przypadkach takie komisje nie powstały. Te, które istnieją, są często martwe. Chyba warto te praktyki zmienić – przekonuje wiceprzewodniczący „Solidarności” Jerzy Langer.

Wielu wypadków można by uniknąć, gdyby nie praktyki omijania przeprowadzania właściwych badań lekarskich kwalifikujących do pracy. Generalną praktyką jest dopuszczanie do pracy każdego, kto tylko pojawi się u lekarza medycyny pracy. Korzysta na tym każdy – lekarz, który zawarł z firmą umowę na badania, pracodawca, któremu zależy na szybkim dopuszczeniu nowego pracownika do pracy i przede wszystkim pracownik, który wreszcie znajduje zatrudnienie. Problem zaczyna się w momencie choroby zawodowej albo, co gorsza, wypadku przy pracy. – Gdzie są społeczni inspektorzy pracy, kiedy pracodawcy zawierają umowy na badania profilaktyczne z podejrzanymi przychodniami, a czasem zwykłymi konowalami, których jedyną zaletą jest cena i szybkość badania – pyta retorycznie Jarosław Tomczyk, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy we Wrocławiu – „Łatwą medycynę” trzeba wyeliminować. Zdrowy i rzetelny pracownik to przecież czysta korzyść dla firmy.

Uczestnicy seminarium podkreślali, że w Europie Zachodniej już dawno zrozumiano, że jeśli chcemy pracować szybko i wydajnie, to muszą rosnąć koszty pracy. Społeczna Inspekcja Pracy powinna być chroniona prawem i kulturą przed interwencją z zewnątrz. Nie powinna być uwikłana w powiększanie zysku i wydajności. Wtedy będzie skuteczna, a to już prosta droga do spadku liczby wypadków w pracy. Na tym zależy wszystkim, również pracodawcom.

WOJCIECH GUMULKA

Jubileusz Wszechnicy

W 1996 roku w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu został utworzony Klub Społecznej Inspekcji Pracy, który po pięciu latach przekształcono we Wszechnicę

stotą działalności Wszechnicy jest szerzenie wiedzy z zakresu prawa pracy, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa pracy i ergonomii..

rów Pracy: Tadeusza Zająca, a później Annę Hintz oraz nagrodą im. H. Krahelskiej

Wszechnica zaangażowaniem swojego kierownictwa, Ka-



Zasadniczym zadaniem postawionym przez kierownictwo wszechnicy jest rozwój i doskonalenie edukacyjne i organizacyjne społecznych inspektorów pracy.

Regularne zajęcia dokształcające prowadzone są na organizowanych seminariach i warsztatach tematycznych, które umożliwiają szerokiej społeczności inspektorów zdobywanie wiedzy z zakresu dynamicznie zmieniającego się w ostatnim czasie prawa pracy. Przynależność do Wszechnicy umożliwia słuchaczom dostęp do materiałów szkoleniowych i instruktażowych. Pozwala na wymianę doświadczeń z inspektorami społecznymi sektorów branżowych, co przekłada się na skuteczną realizację zadań w swoich miejscach pracy na terenie Dolnego Śląska.

Historia dziesięcioletniej działalności przyniosła wiele pięknych wydarzeń. Gościliśmy honorowych wykładowców reprezentujących świat nauki, ministerstwo, inspektorów pracy i wykładowców z ochrony pracy. Odznaczani byliśmy zaszczytnym wyróżnieniem za zasługi dla ochrony pracy przez kolejnych Głównych Inspekto-

nych. Przedstawiano artykuły o bieżącej działalności oraz o wydarzeniach szczególnych, wyjątkowych. Kierujący pracą dydaktyczną i organizacyjną wszechnicy Józef Cencora w 2003 roku w miesięczniku „Atest” został wyróżniony całostronicowym, biograficznym artykułem pt. „Kto jest kim w ochronie pracy”. Inne ośrodki regionalne kierując się tym przykładem, tworzyły u siebie podobną działalność.

Środowisko SIP ożywiła innowacyjna metoda kształcenia polegająca na pełnym zaangażowaniu uczestników w proces kształcenia. Szczególnie aktywizującą formą jest praca w grupach oraz warsztaty umożliwiające pełnienie funkcji SIP. W wielu branżach i grupach zawodowych nastąpiła reaktywacja społecznego nadzoru nad warunkami pracy.

Obserwowane zwiększone zainteresowanie działalnością SIP potwierdza, że rzeczywistość gospodarcza w warunkach rynkowych wymusza głębokie przedstawicielstwo załogi w obronie interesów pracowniczych. Humanizacja i bezpieczeństwo w pracy to wartości ponadczasowe, a obecność przedstawicieli załogi jest niezbędna dla zachowania prawidłowych relacji prawnych. Wyraz aprobaty dla prewencji i po-

prawy stanu warunków pracy w szerokim zakresie daje państwowemu nadzór Państwowej Inspekcji Pracy, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Urzędu Dozoru Technicznego i wiele innych instytucji. Dla podkreślenia wagi szczególnych osiągnięć w dziedzinie nadzoru, kontroli, prewencji i popularyzacji ochrony zdrowia w pracy Państwowa Inspekcja Pracy przyznaje zaszczytne wyróżnienia i nagrody. Wszechnica w swojej pracy na rzecz krzewienia wiedzy i popularyzacji bezpiecznej pracy w 2004 roku została wyróżniona nagrodą ze spółową im. Haliny Krahelskiej. Prestiż nagrody, zainteresowanie prasy fachowej Wszechnicą, działalnością społecznych inspektorów pracy z Dolnego Śląska jest ogromną satysfakcją. Udało się stworzyć grupę ludzi, którzy w dziesiątkach zakładów i firm, na co dzień zajmują się, oprócz wykonywania swojej pracy zawodowej, bezpieczeństwem pracy innych.

X-lecie wszechnicy otwiera nowy rozdział w działalności edukacyjnej. Będzie to dalsze doskonalenie jej rozwoju w układzie branżowym w oświacie, służbie zdrowia, budownictwie. Szerokie wsparcie merytoryczne w Okręgowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu pozwala na organizację wielu ciekawych, dobrze przygotowanych cykli wykładów i kilkudniowych, ukierunkowanych szkoleń warsztatowych.

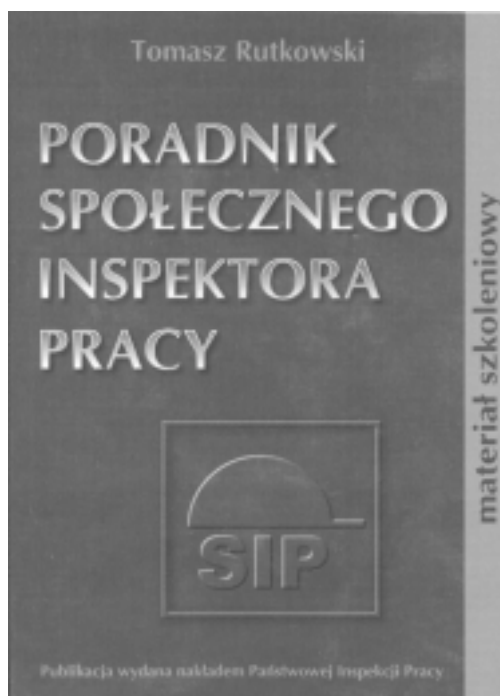
ELŻBIETA SALAMON

PRZEWODNICZĄCA RADY PROGRAMOWEJ

WSZECHNICY SPOŁECZNEJ

INSPEKCJI PRACY

Szkolenie nowych inspektorów



W dniach 28-30 czerwca nowo wybrani społeczni inspektorzy pracy będą mogli wziąć udział w inauguracyjnym trzydniowym szkoleniu Wszechnicy SIP. Cykl szkoleń będzie prowadzony w siedzibie Zarządu Regionu, a bliższych informacji udzieli odpowiedzialny za szkolenie Józef Cencora.

Początkujący społeczni inspektorzy pracy dostaną poradnik sipa wydany przez Państwową Inspekcję Pracy. Jest to kolejne wydanie bardzo pomocnej w codziennej pracy społecznego inspektora pozycji. Ostatnia edycja wzbogacona jest o płytę CD zawierającą zestaw dokumentów i materiałów, m.in. Kodeks pracy, Ustawę o społecznej inspekcji pracy wraz z wytycznymi do działalności sip oraz Ustawę o związkach zawodowych, a także ponad 40 rozporządzeń dotyczących ogólnych i branżowych warunków bhp. Zbiór aktów prawnych uzupełniają publikacje pomocnicze: „Poradnik społecznego inspektora pracy”, „Lista kontrolna podstawowa” oraz „Praktyczny poradnik prawa pracy dla pracownika”.

MR

Chcemy zmian systemowych

13 maja w siedzibie ZR odbył się VIII Kongres Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia

Na kolejną kadencję delegaci wybrali dotychczasową przewodniczącą – Hannę Trochimczuk-Fidut. – Zadania w nowej kadencji są takie same co w poprzedniej, czyli walka o przestrzeganie praw pracowniczych, które są niestety w Polsce nagmin-

nie łamane – mówiła przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia, dziękując zebranym za zaufanie. Wybrano także nowy skład Rady Sekretariatu, do którego weszło 14 delegatów. Ponadto wyłoniono reprezentantów Regionu do Krajowego Sekretariatu Pracowni-

ków Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”. W jednej z przyjętych uchwał działacze dolnośląskiej „S” służby zdrowia zobowiązują Sekretariat Krajowy do wynegocjowania w trybie pilnym tabeli płac tak, aby zarobki pracowników służby zdrowia dorównały przynajmniej średniej krajowej.

Komentując manifestację lekarzy pod Sejmem w maju, Hanna Trochimczuk-Fidut zauważyła, że nie było tam przedstawicieli dolnośląskiej „S”, bo nie stać na to Związku, aby manifestować i wracać z niczym. Poza tym organizator protestu – Izba Lekarska – nie jest organem reprezentatywnym do negocjowania z rządem. Jednocześnie przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu zdała relację ze spotkania krajowych władz „S” medycznej z premierem Marcinkiewiczem. – Chcemy zmian systemowych, nowej tabeli płac, aby co roku podwyżki były nie tylko dla lekarzy, ale i dla całego personelu medycznego. Będziemy pilnować, aby rząd spełnił to, do czego się zobowiązał – mówiła.

Przypomnijmy, że na spotkaniu trzech ogólnopolskich central związkowych premier zadeklarował m.in., że najpóźniej 1 stycznia będzie podwyżka płac dla wszystkich pracowników służby zdrowia, ponadto zwiększone będą nakłady na ochronę zdrowia z 3,8% PKB do 4,5% PKB w 2007 r.



Głosowanie.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Na Kongresie pojawili się zaproszeni goście: senator PO Władysław Sidorowicz, jeden ze współzałożycieli medycznej „Solidarności” we Wrocławiu oraz Elżbieta Garwacka

przewodnicząca Dolnośląskiej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych.

MARCIN RACZKOWSKI



Hanna Trochimczuk-Fidut dziękuje za okazane zaufanie.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Ważniejsze zapisy ustawy o radach pracowników

Rady pracowników mogą powstawać w zakładach zatrudniających ponad 50 osób.

Wybory do rady pracowników w zakładach, gdzie nie działają związki zawodowe, przeprowadzane są na wniosek co najmniej 10 proc. załogi.

W zależności od liczby zatrudnionych, rada pracowników liczyć powinna od 3 do 7 osób.

Jeżeli w zakładzie nie działa związek zawodowy, wyboru członków rady dokonują wszyscy zatrudnieni, przy czym kandydatów zgłasza co najmniej 10 pracowników w firmie zatrudniającej do 100 pracowników. W większych przedsiębiorstwach liczba ta zwiększa się do 20. W tym przypadku

koszty wyborów ponosi pracodawca.

Gdy w zakładzie działa jedna organizacja związkowa, jej zarząd wybiera członków rady, a w przypadku większej liczby związków – dokonują one wspólnych wyborów.

Po utworzeniu zakładowej organizacji związkowej Rada wybrana wcześniej przez pracowników zaprzestaje działania w ciągu sześciu miesięcy i nową radę pracowników tworzy reprezentatywny związek zawodowy.

Pracodawca przekazuje radzie informacje dotyczące działalności i sytuacji ekonomicznej zakładu, stanu, struktury, zatrudnienia oraz przewidywanych zmian we wszystkich tych sprawach. Podlegają one kon-

sultacji z radą, przy czym swoje odrębne zdanie może wyrażać każdy z jej członków.

Pracodawca, który nie podaje do wiadomości załogi stanu zatrudnienia, uniemożliwia utworzenie rady pracowników, nie organizuje wyborów, nie przeprowadza konsultacji z radą czy dyskryminuje jej członków, podlega karze więzienia lub grzywny.

Odszkodowania dla represjonowanych

Prawo do odszkodowań może być rozszerzone na osoby represjonowane w latach 1957–89. Projekt noweli ustawy w tej sprawie ma trafić do marszałka Sejmu. Klub PiS zapowiedział, że będzie chciał nadać szybki tryb pracom nad tym projektem, tak aby można ją było uchwalić do końca maja. Nowela umożliwi też uznanie za nieważne nie tylko wyroków i orzeczeń sądowych wobec osób re-

presjonowanych, ale także decyzji o internowaniu wydanych na podstawie dekretu z 1981 roku o stanie wojennym. Ze względu na możliwości budżetu państwa przewidziano ograniczenia w kręgu osób uprawnionych do rekompensaty. Autorzy projektu szacują, na podstawie danych IPN, że z noweli skorzysta około 30 tys. osób skazanych i 9732 internowanych.

(MAGAZYN GDAŃSKI)

APEL

W dniu 5 czerwca 2006 r. nastąpi po kilkumiesięcznej renowacji, uroczyste otwarcie Sanktuarium pw. Św. Anny w Sobótce.

Poprzez MKK NSZZ „S” w Sobótce ksiądz dziekan Edward Jurek zwrócił się do wszystkich członków „Solidarności” z apelem o sfinansowanie tabernakulum.

Na ten cel potrzebne jest 7 tys. złotych.

Byłby to wspaniały akcent obecności Związku w gruntownym i kompleksowym remoncie świątyni. Poza tym nazwa ofiarodawcy w postaci tabliczki będzie umieszczona na tabernakulum.

Zwracam się z prośbą o pomoc finansową na ten cel.

PRZEWODNICZĄCY MIĘDZYKAZŁOWEJ KOMISJI KORDYNACYJNEJ

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W SOBÓTCE

WIESŁAW DROZDOWSKI

Mobbing w ośrodku

Wulgarne słownictwo w określaniu pracownic, niekulturalne komentarze na temat liczby posiadanych przez nie dzieci to tylko początek zarzutów, jakie mają wobec kierowniczkę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej z Siechnic podległą jej urzędniczki

Pracownice GOPS uznały, że najskuteczniejszym sposobem poprawy swoich warunków pracy będzie zorganizowanie się w związek. Zgłosiły się do Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Zostały przyjęte do Terenowej Organizacji Związkowej „S”. Przewodnicząca TOZ-u Monika Górniak poinformowała o tym fakcie pracodawcę, a Zarząd Regionu NSZZ „S” skierował wniosek do Okręgowej Inspekcji Pracy o przeprowadzenie kontroli. Gdy należąca do organizacji związkowej Irena Łomejko poprosiła kierowniczkę i główną księgową o wgląd do uchwały Rady Gminy dotyczącej wynagradzania pracowników, usłyszała, że nie ma do tego prawa. Jednocześnie zażądano od niej podania nazwisk osób należących do „Solidarności”. Kiedy w końcu członkini „S” dostała uchwałę, szczegółowo skontrolowano jej pracę. Kierowniczka zwróciła uwagę, że nie ma wpisanych do komputera wywiadów środowiskowych przeprowadzonych tego dnia przez Irenę Łomejkę. Zdaniem pracownicy jest to szukanie pretekstu do podważenia kompetencji zawodowych członka Związku, gdyż program komputerowy umożliwiający wpisywanie wywiadów, jak i sam komputer jest od 2005 r. niesprawny, o czym, zdaniem Ireny Łomejko, kierowniczka dobrze wiedziała.

Pani Beata, która pracowała jako główna księgowa poprosiła kierowniczkę o podżyczenie jej pożyczki w banku. Ta się zgodziła. Niestety w wyniku spłotu niekorzystnych okoliczności w jej rodzinie po kilku miesiącach pani Beata miała trudności ze spłatą zobowiązań. Kiedy komornik zaczął ściągać należne raty kredytu od żyra, relacje z kierowniczką uległy gwałtownie się pogorszyć. Pani Beata twierdzi, że dostawała od kierowniczki obraźliwe SMS-y z wyzwiskami.

mi. – Wyzywała ją i ciągle na nią narzekała. Zatruchiła w ten sposób atmosferę w pracy wszystkim. To było nie do wytrzymania – mówią pracownicy socjalni z Ośrodka w podwrocławskich Siechnicach. Co gorsza, pani Beata, która ma sześć dzieci, w czasie piątej ciąży ukrywała ten fakt przed pracodawcą.

– Myślałam, że zobaczyłam ducha

– wspomina jedna z jej koleżanek z pracy. Beata urodziła

w piątek, a już w niedzielę na własne żądanie opuściła szpital, by w następny poniedziałek przyjść do pracy. Wiemy, że to nieprawdopodobne, ale to prawda – potwierdzają to inni pracownicy ośrodka.

Zamiast korzystać z urlopu macierzyńskiego, Beata pracowała. W GOPS-ie w ogóle matki były dyskryminowane. Kiedy inna z pracownic wróciła z urlopu wychowawczego, wbrew prawu, dostała niższe uposażenie od pracowników wykonujących tę samą pracę.

Dodatkowo, zdaniem pracowników, kierowniczka wykazywała rażące braki w umiejętności zarządzania podległą jej kadrą oraz ośrodkiem pomocy społecznej. Zatrudnieni mieli też trudności z uzyskaniem należnego im urlopu wypoczynkowego. – Dla kierowniczki to był kłopot, bo nie potrafiła zorganizować tak pracy, aby ktoś mógł zastąpić osobę korzystającą ze swoich uprawnień do wypoczynku – opowiadają pracownicy. W wyniku tak nierzetelnie prowadzonej ewidencji czasu pracy doszło do kumulacji urlopów wypoczynkowych. Kiedy jedna z za-

trudnionych kobiet wzięła udział w szkoleniu podnoszącym jej kwalifikacje zawodowe okazało się, że to też stanowi problem, bo raz w miesiącu w piątek musiała brać wolne. – Zawsze było to powodem komentarzy ze strony kierowniczki, że sprawiam przez to szkolenie duży problem – opowiada jedna z pracujących tam kobiet. Ponadto osoby pracujące na niepełny etat pracowały w pełnym wymiarze czasu pracy. W ogóle rozliczanie czasu pracy stanowiło duży problem w ośrodku. Regulamin pracy zawierał nieaktualne i mniej korzystne dla pracownika zapisy w stosunku do uregulowań obowiązujących w Kodeksie pracy. W tym zakładzie pracy dokonano też rażącego naruszenia praw pracowniczych poprzez wydawanie oryginalnych dokumentów niebędących własnością pracodawcy, np. świadectwa pracy od poprzedniego pracodawcy.

Kwotowa czy uznaniowa

Kontrowersje wzbudzały także zasady przyjęte w regulaminie wynagradzania. Zamiast wy-

płatania stałej premii kwotowej, kierowniczka traktowała ją jako premię uznaniową, co pozwalało jej na faktyczne decydowanie o jej wysokości. Kiedy np. pracownik dostał karę porządkową, wówczas kierowniczka potrącała mu z premii karę, co narusza art. 91 Kodeksu pracy.

Podczas trzeciego dnia kontroli PiP kierowniczka udała się do szpitala i od tego czasu przebywała na zwolnieniu lekarskim. W czasie kontroli starszy inspektor OIP we Wrocławiu – Arkadiusz Kłos – wykrył mnóstwo nieprawidłowości. Wystąpił do GOPS-u w Św. Katarzynie o zapobieganie zjawisku mobbingu, który zarzucili kierowniczce ośrodka – Elżbiecie Sawczuk – pracownicy, a wobec zarzutów pracowników o namawianie ich przez kobietę do dzielenia się z nią częścią nagród pieniężnych zawiadomił prokuraturę w Oławie. Inspektor wystąpił też o umożliwienie korzystania kobietom z należnych im urlopów macierzyńskich oraz skierował pracowników GOPS na szkolenie bhp.

MARCIN RACZKOWSKI

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo

Rząd ma problem

... z PGNiG, a właściwie ze związkami zawodowymi, które domagają się realizacji umowy zawartej jeszcze przez poprzedni rząd

Na jej mocy pracownicy mieli otrzymać akcje przedsiębiorstwa. Będący wówczas w opozycji PiS zapowiadał, że będzie chciał zatrzymać ten proces. Wygląda na to, że zamierza dotrzymać słowa.

W piątek 12 maja doszło do manifestacji ponad 2 tysięcy związkowców z PGNiG pod siedzibą ministerstwa skarbu. Do pikietujących wyszedł minister Jasiński, który nie przystał jednak na żądania postawione przez reprezentantów pracowników. Trzy centrale związkowe działające w firmie domagają się:

- ♦ niezwłocznego określenia terminu zbycia jednej akcji spółki PGNiG SA należącej do Skarbu Państwa,
- ♦ powołania wspólnego zespołu roboczego ds. restrukturyzacji i prywatyzacji PGNiG SA,
- ♦ zawarcia porozumienia w sprawie dalszej współpracy dla dokończenia procesu restruktu-

ryzacji przy zachowaniu jednności i wartości branży,

- ♦ zaliczenia stażu pracy w spółkach zależnych do naliczania ilości akcji.

Minister gospodarki Piotr Wodniak przyznał w wywiadzie (Puls Biznesu 17 maja 2006) m.in.: „Jesteśmy w bardzo kłopotliwej sytuacji. Obietnice złożone przez poprzedni rząd były na wyrost. Zostały inaczej zapisane w programie rządowym i w prospekcie emisyjnym. Ta dwuznaczność dała wrażenie, że skarb państwa jest zobowiązany sprzedać symboliczną liczbę akcji, a potem przydzielić pracownikom akcje z przysługującej im puli. Taki obowiązek na skarbie państwa nie ciąży.

(...) Rozbudzono ogromne nadzieje wśród pracowników PGNiG i stąd problem.”

Związki zawodowe działające w przedsiębiorstwie, czyli Sekcja Krajowa NSZZ „Soli-

darność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Federacja Związków Zawodowych Górnictwa Naftowego i Gazownictwa oraz Sekcja Górnictwa Naftowego i Gazownictwa Porozumienia Związków Zawodowych Kadra zapowiadają podjęcie dal-

szych kroków. W chwili oddawania gazety do druku w Warszawie trwała w piątek narada przedstawicieli związków. Według zgodnych zapewnień na dalszym proteście na pewno nie ucierpią odbiorcy gazu.

MR



Pikieta zgromadziła dwa tysiące związkowców.

Agencja Ochrony "REFLEX" sp. z o.o.
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5, tel. 071-78-10-144
(budynek ZR NSZZ „Solidarność”, V piętro)

PRZYJMIE DO PRACY
W CHARAKTERZE PRACOWNIKÓW OCHRONY-DOZORU
emerytów, rencistów oraz osoby pracujące chcące dorobić do pensji.

Serdecznie zapraszamy!

Propozycje szkoleniowe Działu Szkoleń ZR

Data	Tytuł szkolenia	Miejscowość
30.05-01.06	Zarządzanie sobą	Wrocław
30.05-02.06	SOD-I	Świdnica
06-09.06	SOD-II	Świdnica
07-08.06	Komisje rewizyjne	Wrocław
13-14.06	Skarbnicy	Wrocław
20-23.06	SOD-I	Wałbrzych
20-22.06	Podstawy komunikacji społecznej	Wrocław
27-29.06	Zarządzanie grupą i zespołem	Wrocław

Prezentacje multimedialne POWER POINT

Kurs dla osób obsługujących komputer oraz edytor tekstu WORD

Naszą ofertę kierujemy szczególnie do nauczycieli oraz osób prowadzących wszelkiego rodzaju szkolenia. Doskonalenie umiejętności pracy nauczyciela w zakresie posługiwania się nowymi technologiami w każdym obszarze dydaktyki, od wychowania przedszkolnego do oświaty dla dorosłych. Czas trwania kursu: I wersja: 10 h lekcyjnych (8 godzin zegarowych).

Obsługa programu Power Point.

II wersja: 15 h lekcyjnych (12 godzin zegarowych) obejmuje zakres pierwszej wersji oraz przygotowanie profesjonalnej prezentacji.

Program kursu:

1. Okno robocze programu Power Point.
2. Korzystanie z kreatora i szablonów projektu.
3. Autoukłady slajdów.

4. Zarządzanie obiektami slajdu.
5. Animacja: tekstu, rysunków i zdjęć, wykresów, tabel, schematów organizacyjnych.
6. Zarządzanie slajdami prezentacji.
7. Sortowanie, kopiowanie i usuwanie slajdów prezentacji.
8. Przygotowanie prezentacji, – pokazu slajdów.
9. Drukowanie prezentacji, slajdów, konspektów, notatek.
10. Projektowanie konkretnej profesjonalnej prezentacji multimedialnej – zestawu slajdów i zaprezentowanie (dotyczy II wersji kursu).

Koszt kursu:

I wersja: 70 zł.

II wersja: 95 zł.

JB

Dział Szkoleń Zarządu
Regionu Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Wrocław, pl. Solidarności
1/3/5, I piętro, pok. 108,

tel. 071 78 10 154,
fax: 071 355 15 65
szkolenia.wroc
@solidarnosc.org.pl

Informacje dotyczące
oferty szkoleniowej
można znaleźć również
na stronie internetowej
Zarządu Regionu:
www.solidarnosc.wroc.pl
w dziale SZKOLENIA

KURSY KOMPUTEROWE

Dział Szkoleń Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” zaprasza do wzięcia udziału w szkoleniach komputerowych:

Kurs podstawowy dla początkujących

umożliwia zdobycie umiejętności obsługi komputera w programach Word, Excel, Internet.

Koszt kursu 250 zł (dla członków NSZZ „Solidarność” 200 zł). Kurs trwa 40 godzin, a zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu w systemie popołudniowym: w poniedziałki i środy od 16.00 do 20.00 lub we wtorki i czwartki od 16.00 do 20.00

Kurs drugiego stopnia dla średnio zaawansowanych

przeznaczony jest dla osób posługujących się komputerem w stopniu podstawowym i chcących podwyższyć swoje kwalifikacje.

Koszt kursu: 270 zł (dla członków NSZZ „Solidarność” 220 zł). Kurs trwa 40 godzin, a zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu w systemie popołudniowym: w poniedziałki i środy od 16.00 do 20.00 lub we wtorki i czwartki od 16.00 do 20.00

Internet w dwóch lekcjach

program kursu obejmuje naukę korzystania z internetu i poczty elektronicznej

Koszt: 50 zł. Kurs trwa 10 godzin. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu: piątek 16.00–20.00 i sobota 9.00–13.00

Wypoczynek letni

Wakacje na Mazurach i nad morzem

Zarząd Funduszu Pomocy Bezrobotnym przy Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk we Wrocławiu podaje do wiadomości, że w roku 2006 będziemy również organizować letni wypoczynek wakacyjny dla dzieci i młodzieży w wieku od 9-16 lat.

Mazury–Chelchy – koszt 650,00 zł (za 18 dni):

I turnus w terminie od 04 lipca do 21.07.2006.

Wyjazd z Wrocławia do Elku 4.07.2006 godz. 7:42.

Powrót do Wrocławia 21.07.06 godz. 21:00.

Chelchy – to malownicza wieś położona we wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego w gm. Elk na trasie z Elku do Augustowa.

Chelchy to kraina bocianów w pobliżu jezior i lasów. Mikroklimat sprawia, że wypoczynek przybyszów z zadymionych miast jest wyjątkowo korzystny dla regeneracji zdrowia.

Baza noclegowa znajduje się w szkole. Sale lekcyjne zostały zaadoptowane na pokoje noclegowe. W budynku szkolnym jest stołówka, sanitariaty, prysznice (stała troska o ich czystość).

Obóz kolonijny ma charakter sportowo-edukacyjny.

W programie – gry zespołowe i lekkoatletyka, zajęcia na komputerach oraz lektorat języka angielskiego (rozmówki, nauka piosenek), a także zajęcia muzyczne (gra na gitarze), wieczorne zabawy, konkursy, zajęcia plastyczne, kąpiele w jeziorach (Jezioro Elckie, Selmet Mały w Szeligach), nauka pływania pod czujnym nadzorem instruktora.

Planowane są również wycieczki autokarowe (Biebrzański Park Narodowy, zwiedzanie Sanktuarium Matki Bo-

żej Różanostockiej w Różanymstoku). Mamy również w programie wycieczkę po jeziorach Szlakiem Papieża Jana Pawła II.

II turnus w Międzywodziu – koszt 750,00 zł w terminie od 04 sierpnia do 18.08.2006.

Wyjazd z Wrocławia do Międzywodzia godz. 7:09.

Powrót do Wrocławia 18.08.06 godz. 21:38.

Jest to Ośrodek Wczasowo–Kolonijny „KAMELEON” w kompleksie lasów sosnowych w odległości 150 m od morza. Obiekt ten stanowi okazałą bryłę dwukondygnacyjną. Posiada 2-, 3-, 4-osobowe pokoje wyposażone w umywalki z ciepłą i zimną wodą. Na terenie Ośrodka znajduje się plac zabaw, boisko do siatkówki i koszykówki, świetlica, sala dyskotekowa, biblioteka, sklepik, stołówka, gabinet lekarski.

Jako jedną z większych atrakcji przewidziano wycieczkę statkiem do Niemiec.

UWAGA! Karty kwalifikacyjne (obowiązkowe) wraz z dowodami opłat należy składać w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” pokój 100 w terminie do 22 czerwca 2006 r.

Dodatkowe informacje na temat organizowanych obozów kolonijnych można otrzymać telefonicznie: 071 78 10 158.

Wyjazdy z Wrocławia.

Zbiórka uczestników obozu w Chelchach: Dworzec PKP – obok stacji CPN po lewej stronie – jak w latach ubiegłych – godz. 7:15.

Do Międzywodzia – jak wyżej, lecz o godz. 6:45.

PRZEWODNICZĄCY

ZARZĄDU FUNDUSZU POMOCY

BEZROBOTNYM

BOLESŁAW HORODECKI

Głos sprzed ćwierćwiecza

Wydawnictwo von borowiecky już rok temu wydało książkę, która powinna zainteresować członków „Solidarności”

Sam tytuł - „Kardynał Wyszyński i Solidarność” wy-czerpująco określa temat tej pozycji. Przypadająca 28 maja 25. rocznica śmierci Kardynała Wyszyńskiego to dobry moment na poważną refleksję nad rolą Prymasa Tysiąclecia w historii Polski. Zwłaszcza, że w tym roku mijają inne „okrągłe” rocznice nierozzerwalnie związane z tą osobą – Ślubowanie Narodu na Jasnej Górze w 1956 r. oraz uroczystości milenium Chrztu Polski sprzed lat czterdziestu.

Historyk Peter Raina opisuje działania kardynała Wyszyńskiego go wspomagające Solidarność w

jej walce o uznanie przez komunistyczne władze oraz o zachowanie przez Związek jej chrześcijańskiego charakteru.

Pewną słabością książki jest brak zdjęć, ale w jakimś stopniu rekompensuje to bogaty materiał źródłowy obficie przytaczany.

Autor, który jak większość historyków dopiero od niedawna ma możliwość wglądu do wielu akt z czasu komunizmu, w sposób bogato udokumentowany przedstawia taktykę ówczesnych władz starających się bezskutecznie neutralizować wpływ prymasa na kształtowanie postaw pracowników, którzy w sierpniu 1980 r.

postanowili skutecznie zaprotestować przeciw marnotrawieniu ich wysiłku.

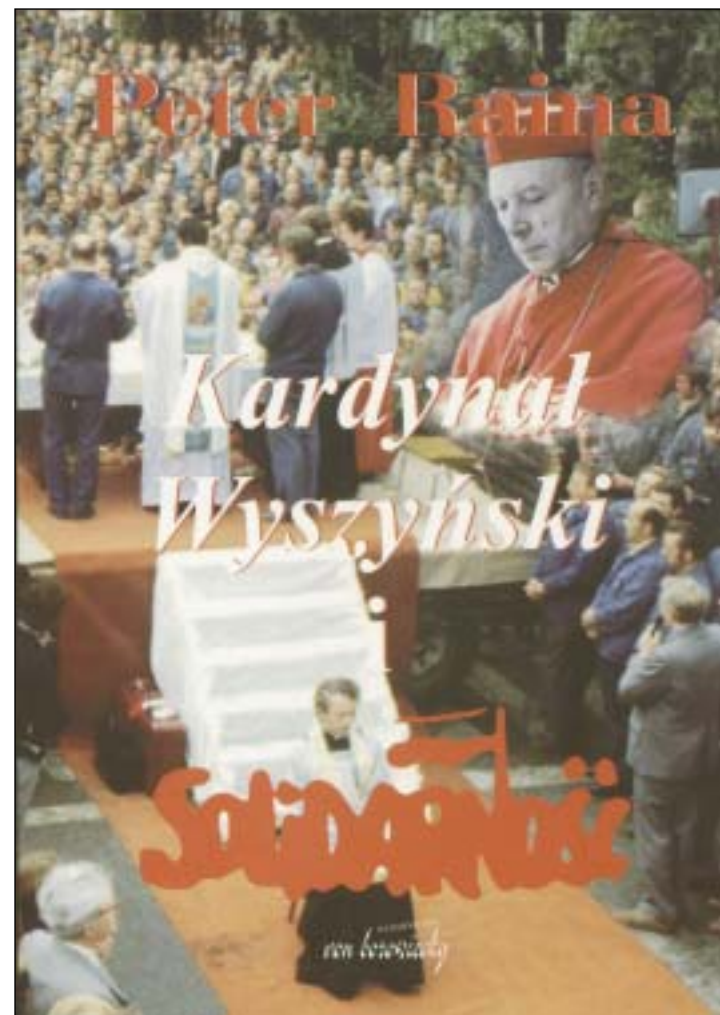
W książce szczegółowo omówiono m.in. perfidną operację komunistycznych speców od propagandy, którzy 26 sierpnia 1980 r., gdy jeszcze trwały strajki, wygłoszoną w tym dniu na Jasnej Górze homilię Wyszyńskiego przedstawili w taki sposób, że miała ona rzekomo być jednym wielkim apelem o zaniechanie strajków i wezwanie do pogodzenia się z władzą. „Uroczyste jasnogórskie kazanie Prymasa zostało po raz pierwszy w historii PRL retransmitowane przez polskie radio i telewizję. Było jasne, że rządowi bardzo zależało na pomocy Prymasa. Z jego kazania wybrano najbardziej odpowiednie fragmenty, co miało ten skutek, iż społeczeństwo polskie różnie odebrało słowa Prymasa. Wśród strajkujących robotników zapanowało wielkie rozczarowanie. Słuchając kazania Kardynała Prymasa z Jasnej Góry, wspomina proboszcz parafii św. Brygidy w Gdańsku ks. Henryk Jankowski: «To rzeczywiście można było ręce opuścić. Tak zostało kazanie zniekształcone, że nawet w pewnym momencie powstał bunt wśród robotników strajkujących w stoczni, że jak to ks. Kardynał Prymas mógł coś takiego powiedzieć. Nie znając treści, nie znając sytuacji wydałem oświadczenie, które zostało rozesłane na wszystkie zakłady w Gdańsku i co godzina odczytane: Ks. Henryk Jankowski oświadcza, że kazanie zostało zniekształcone, zmanipulowane.»

Sam Prymas w swoich zapiskach skomentował to następująco: «Opuszczono wszystko co dotyczyło ateizacji i laicyzacji. Opuszczono cały IV punkt kazania, dotyczący ładu i życia moralnego Narodu (...). Ale i tak jest to

mały cud

że w Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej Kościół dostał się do Telewizji.»

Peter Raina zamieszcza zresztą cały tekst kazania wraz z późniejszym komunikatem Rady Episkopatu na ten temat. Nawet ćwierć wieku po wygłoszeniu tej homilii współczesny czytelnik znajdzie fragmenty, które nic nie tracą na aktualności:



„Nie trzeba oglądać się na innych, na tych lub owych, może na polityków, żądając od nich, aby się odmienili. Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy prawdziwie się odmienili. A wtedy, gdy wszyscy będziemy się odradzać, i politycy będą musieli się odmienić, czy będą chcieli, czy nie. Nie idzie bowiem w tej chwili w Ojczyźnie naszej tylko o zmianę instytucji społecznej, nie idzie też o wymianę ludzi, ale idzie przede wszystkim o odnowienie się człowieka. Idzie o to, aby człowiek był nowy, aby nastało «nowych ludzi plemię». Bo jeżeli człowiek się nie odmieni, to najbardziej zasobny ustrój, najbardziej bogate państwo nie ostoi się, będzie rozkradane i zginie.”

Autor dostarcza wielu ciekawych informacji na temat roli jaką odegrał Wyszyński w czasie powstawania „Solidarności”. Prezentuje niemal godzina po godzinie dzień Prymasa w czasie podpisywania Porozumień Sierpniowych – „Wielki wkład w rozwiązanie konfliktu w Stoczni włożył również Prymas Polski. To on przecież pierwszy radził Wałęsie przez ks. Jankowskiego, żeby wysunął propozycję porozumienia – propozycję, na którą władza może się zgodzić, mianowicie powstania nie „wolnych” (słowo drażliwe dla władz), lecz „samorządnych” związków zawodowych. Tak też się stało.

Książka zawiera też opisy spotkań Prymasa z ówczesnymi władzami PRL-u: Edwardem Gierkiem, Stanisławem Kanią i Wojciechem

Jaruzelskim. Ciekawie wyglądają zestawione przez autora notatki tych osób ze spotkań z Prymasem oraz zapiski Kardynała charakteryzujące przywódców komunistycznych.

Oczywiście nie mogło zabraknąć relacji z kontaktów Prymasa Tysiąclecia z Janem Pawłem II. Opisane jest ostatnie spotkanie tych kapłanów, do jakiego doszło w Rzymie 5 listopada 1980 r. Peter Raina przytacza też papieskie telegramy, listy oraz komunikat, jaki umierający Prymas Tysiąclecia wydał w dzień po zamachu na papieża 13 maja 1981 r.

Właśnie te ostatnie dni Prymasa to chyba najważniejsze strony tej książki. Niemal każdy z kilkudziesięciu dni zmagania z chorobą przedstawiony jest poprzez zapiski Kardynała i opiekującej się nim siostry zakonnej Józefy.

„Potem zamknął powieki, prosił cicho – pić. Bałam się podać płyn, bo już źle połykał, więc tylko zwilżyłam usta. (...) Poszłam do kaplicy po gromnicę, przyszedli wszyscy domownicy, zaczęłam głośną modlitwę. Bóg dał mi łaskę, że mimo ściśniętego bólem serca – pozostał mi głos mocny. Odmówiłam wolno bardzo akt wiary, nadziei, miłości i «Pod Twoją Obronę.»

Prymas Tysiąclecia odszedł 28 maja 1981 r. nad ranem w dniu Uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego.

MARCIN RACZKOWSKI

Peter Raina, *Kardynał Wyszyński i Solidarność*, wydawnictwo von borowiecky, 2005 r.



Hotel Wodnik***
kameralny obiekt położony zaledwie
3 km od centrum miasta



W pełni wyposażony teren nad brzegiem Odry
Organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy tj.:
pikniki firmowe,
integracyjne spotkania w plenerze,
spotkania przy ognisku połączone z rejsem po Odrze
Specjalizujemy się również w organizacji konferencji,



spotkań biznesowych, przyjęć okolicznościowych,
wesel tradycyjnych
oraz wesel biesiadnych w plenerze

Pozostając do Państwa dyspozycji, zapraszamy do
współpracy, z przyjemnością przygotujemy ofertę
dostosowaną do Państwa potrzeb.

Informacja i rezerwacja:

Hotel Wodnik ul. Na Grobli 28 Wrocław
tel. 071 34 33 667, 34 29 343, fax 071 34 29 344
www.wodnik-hotel.pl e-mail: wodnik@wodnik-hotel.pl

Dział marketingu tel.071 34 33 667 wew. 412

Wygrała Oleśnica

Piłkarskie emocje na wysokim poziomie zapewнили nam uczestnicy V Mistrzostw Dolnośląskiej „Solidarności” w Piłce Nożnej o Puchar Przewodniczącego.

Zawody odbyły się w Świdnicy na stadionach tamtejszego Osir-u. Pojawili się na nich, oprócz piłkarzy, prezydent Świdnicy – Wojciech Murdzek, poseł na sejm RP – Zbigniew Chlebowski, dyrektor Osir – Krzysztof Czarnecki. Pochwały należą się organizatorom za wybór miejsca rozgrywek, gdyż był on nadzwyczaj trafny. Trzy murawy w idealnym stanie pozwalały na rozgrywanie czystej, technicznej piłki. Zawodnicy również dobrze się spisali i rozegrali mecze w duchu fair play. Oprócz tego przygotowano grilla, można było

więc najeść się, oglądając jednocześnie mecz.

Po rozegraniu całych rozgrywek w geście zwycięstwa puchar mogli unieść piłkarze ZNTK Oleśnica, którzy w finałowym meczu pokonali Wrocławski FORTUM 2:0. Brąz w niezwykle wyrównanym pojedynku udało się wywalczyć drużynie „Alstom” Wrocław, czwartą lokatą przyszło się zadowolić Fabryce Wagonów Świdnica. Wyróżnienia przyznano również indywidualnie. Najlepszym zawodnikiem, a właściwie zawodniczką, została Izabela Nowak z Teatru Polskiego. Królem Strzelców – Marcin Kruszelnicki z FORTUM Wrocław, a bramkarzem Piotr Kargol z ZNTK OLEŚNICA. Nagrody wręczał Przewodniczący ZR „S” Dolny Śląsk – Janusz Łaznowski, który przyjechał na finały.

W trakcie zawodów wywiadu udzielił główny organizator, szef Dolnośląskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu – Roman Beczek.

Czy może Pan coś opowiedzieć o stronie technicznej zawodów?

– Cóż, z turnieju na turniej staraliśmy się, by były one coraz lepsze. Z tego też względu chciałem podziękować sponsorom za wsparcie, gdyż wraz z naszymi środkami, pozwoliło ono na organizację naprawdę ciekawego widowiska. Warto zauważyć, iż każdy dzisiaj coś wygra, bowiem już za sam udział wygrywa się puchar. Ponadto za miejsca od 1 do 3 są nagrody rzeczowe i medale.

A czemu akurat w Świdnicy?

– Naszym pomysłem było, aby co roku impreza odbywała się gdzie indziej. Ma to na celu jej urozmaicenie i promocję miasteczek Dolnego Śląska. Jestem jednak pod naprawdę dużym wrażeniem tutejszego ośrodka i możliwości, jakie on daje, więc kto wie, może zagościmy tu na stałe.

A jak Pan ocenia poziom jako organizator i zawodnik?

– Wydaje mi się, że jak na amatorskie zawody to jest on wysoki. Ciekawe jest to, iż gra dzisiaj wielu młodych zawodników. Dajemy więc możliwość aktywnego wypoczynku nie tylko członkom „S”, lecz również ich rodzinom.

Jeśli ktoś chce sprawnie zorganizować drużynę, to dobry przykład, jak to zrobić, daje FORTUM Wrocław (dawniej MPEC). Wprawdzie właściciele spółki są nowi, ale związkowcom udało się dojść z nimi do porozumienia w sprawie treningów i pomocy technicznej dla piłkarzy. Jak mówi trener, wszystko przebiega sprawnie, drużyna jest zgrana, a liczne wygrane dają wiele satysfakcji. Myślę, że jest

to ciekawy sposób na spotkanie się po pracy i aktywne spędzanie czasu.

A oto wyniki meczów począwszy od półfinałów:

FORTUM Wrocław – Fabryka Wagonów Świdnica 3:0,

ZNTK Oleśnica – „Alstom” Wrocław 2:1,

ZNTK Oleśnica – FORTUM Wrocław 2:0.

TOMASZ LEDWON



Zwycięska drużyna z Oleśnicy



FOT. TOMASZ LEDWON

LISTA SPONSORÓW:

Marszałek Województwa Dolnośląskiego
ZR „Solidarność” Dolny Śląsk
Fundacja Regionu Wałbrzyskiego
Poseł na sejm RP Pan Ryszard Wawryniewicz z PiS
Poseł na sejm RP Pan Zbigniew Chlebowski z PO
Poseł na sejm RP Pan Waldemar Wiąrowski z PiS
Senator RP Pan Mieczysław Szyszka z PiS
Zespół Uzdrawisk Śląskich z Polanicy Zdrój
KZ NSZZ „Solidarność” przy MPK Wrocław
KZ NSZZ „Solidarność” przy GE Power Polska Kłodzko
KZ NSZZ „Solidarność” przy PKS Kłodzko
KZ NSZZ „Solidarność” przy Volvo Poland
KZ NSZZ „Solidarność” przy SP ZOZ Kłodzko
Regionalny Sekretariat Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”
MKK NSZZ „Solidarność” Powiatu Kłodzkiego
Dyrektor OSIR Świdnica – Krzysztof Czarnecki

Zwycięzcy z Jaworzyny Śl.

W dniach od 29 kwietnia do 2 maja 2006 roku w Wilkasach koło Giżycka odbyła się X Spartakiada Zakładów Przemysłu Spożywczego i Ceramicznego NSZZ „Soli-

darność”. W ośrodku sportowym AZS Olsztyn położonym nad pięknym jeziorem Niegocin ponad 800 zawodników reprezentujących 27 zakładów pracy z całej Polski współzawodniczyło w

kilkunastu konkurencjach obejmujących między innymi: piłkę nożną, siatkówkę, tenis stołowy, wędkarstwo, rzut łotką do tarczy, rzuty do kosza, podnoszenie ciężarów, przeciąganie liny.

Nasz region reprezentowała drużyna NSZZ „Solidarność” Zakładów Porcelany Stołowej „Karolina” z Jaworzyny Śląskiej. Występ okazał się bardzo udany, ponieważ zawodnicy z naszego regionu wygrali klasyfikację generalną zawodów, zdobywając tym samym Puchar Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka. Zawodnicy „Karoliny” pokonali inne zakłady w podnoszeniu ciężarka, rzutach do kosza oraz w tenisie stołowym kobiet. Mężczyźni po zaciętym finale w przeciąganiu liny zdobyli drugie miejsce. Zawody w tenisie stołowym mężczyzn także zaowocowały drugą lokatą. Ekipa występująca w trójboju zajęła piąte miejsce, a w innych konkurencjach zawodnicy lokowa-



Tryumfuje Ireneusz Besser, przewodniczący „S” w ZPS Karolina.

li się blisko miejsc premiowanych punktami do klasyfikacji generalnej. Warto zauważyć, iż sukces ten okazał się tym bardziej znaczący, kiedy weźmiemy pod uwagę fakt, iż reprezentanci „Karoliny” współzawodniczyli z ekipami znaczących zakładów, m.in. takich jak: Opoczno SA, ZPS Lubiana, Cadbury Wedel sp. z o.o., Morliny SA, Polmos Białystok, Polmos Lublin,

ZM Constar, Nestle Kalisz, Pudliszki, Cukrowni Lublin, Cukrowni Kluczewo. Spartakiada miała też wydźwięk międzynarodowy, ponieważ jedna z występujących drużyn reprezentowała Litwę.

Kapitanem naszej drużyny był Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” Ireneusz Besser.

SYLWESTER BARTCZAK

